

BIBLIOTEKA

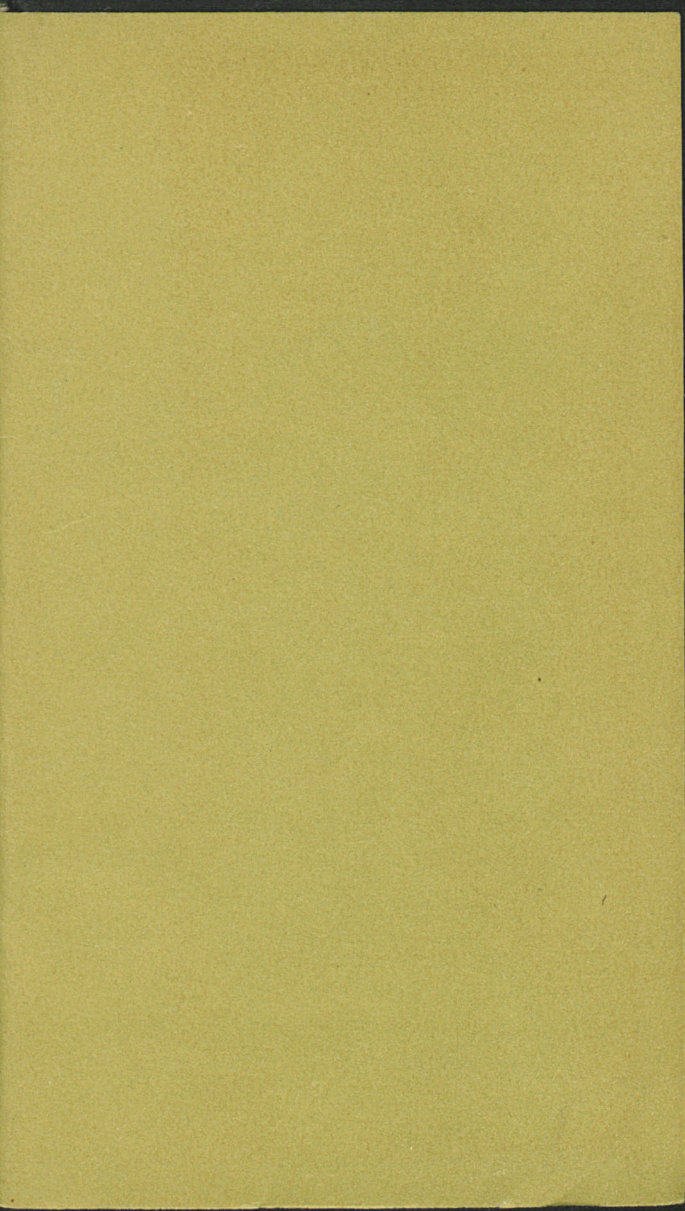
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

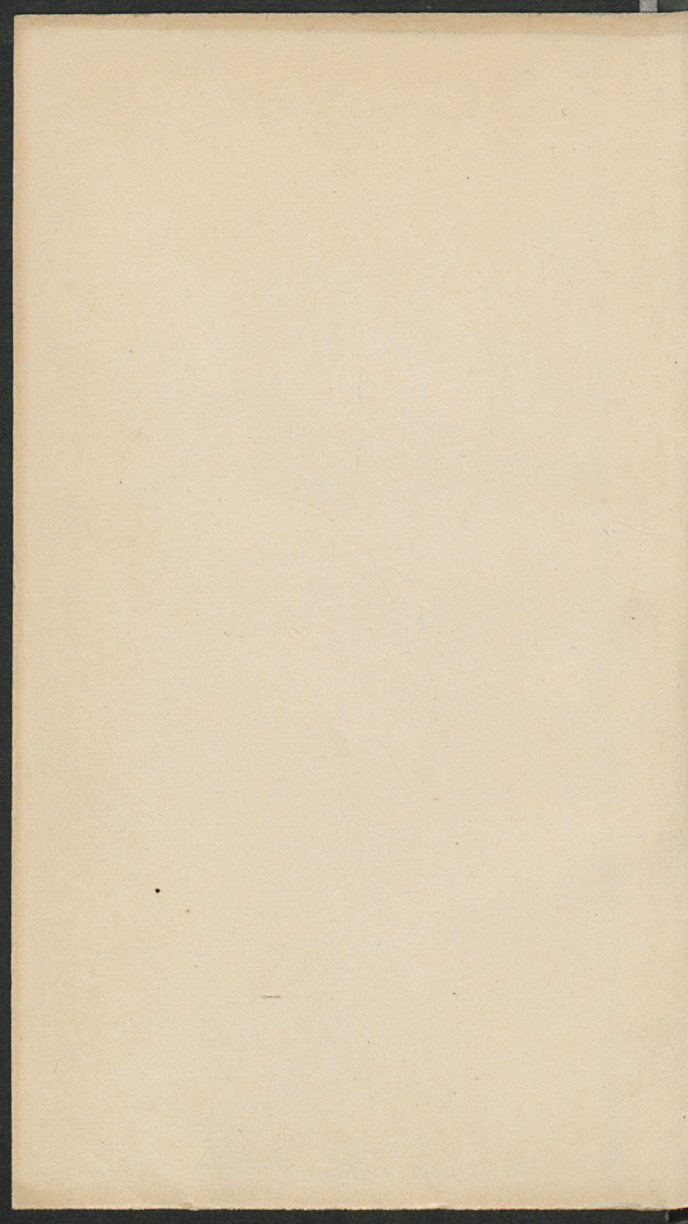
Cz. 257.

1791 v.

cz 9, or. 10







# PAMIĘTNIK HISTORYCZNO POLITYCZNO EKONOMICZNY.

*Przypadków, Ustaw, Osob, mieysc i pism, wiek nasz  
szczególnie interesujących. --*

ROKU 1000 CZĘŚĆ IX.

PAZDZIERNIK 1791.

*WZRESZCEN*

- I. Wypisy z podróży do Syrii P. de Volney — Własność, kondycye, stan Rolników. - - - 769.
- II. Uwagi względem sukcesyi Trouu pewnego Obywatela z Prowincyi 778.
- III. Akt uroczyſty którym J. S. an ſław Nałecz Małachowski M. S. na dał wolność Włościanom ſwoim do naśladowania w podobnym przedsię wzięciu innym Obywatelom przełożony. - - - 790.
- IV. O potrzebie i środkach znieſienia zebraſniny w Polsce. - - - 801.
- V. Końiec Wojny Tureckiej — Na dzieia powsze hiego uſpokojenia i uſzczęſliwienia Europy. - - - 804.
- VI. Dalsze oſobliwości rewolucyi Francuzkiej. - - - 818.
- VII. Skimienie do naszych, Goſpoda rzy względem iednego nadzwyczaj nego ſposobu pomnożenia intriat wieyſkich. - - - 848.
- VIII. Obraz polityczny różnych Kra iów. - - - 85

12020

85



Co-2157-11 | 30

15051

# PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO = POLITYCZNO  
EKONOMICZNY.

---

---

*Roku 1000. Część IX.*

---

---

WRZESIEŃ 1791.

---

---

## I.

*Wypisy z podróży do Syryi P. de Vol-  
ney — własność, kondycye, stan Rol-  
ników.*

**S**Ułtanowie przywłaszczywszy sobie pod pretextem zdobyczy własność wszystkich Ziem Syryi, sprawili to, że mieszkańcy tameczni nie mają żadnego Prawa własności gruntowey, ani ruchomey. Wszystkich dobr mogą oni tylko używać, ale nie mogą nigdy niemi dysponować: jeżeli umie-

*Wrzesień 1791.*

Aaa



ra Oyciec, cały majątek jego spada na Sułtana, lubiego Dzierżawcę, a dzieci jeżeli chcą po nim dziedziczyć, muszą się bardzo opłacać. Z tąd to pochodzi, owo niedbanie o possessyę w gruntach bardzo dla Rolnictwa szkodziwe. W miastach posiadanie domow jest nieco pewniejszy i mniej uciążliwy; lecz wszędzie wolą mieć pieniądze, dla tego, że ie można łatwo ukryć przed żdzierstwem despoty. Jednakowoż jest sposob zapewnienia sobie possessyi iakiej na zawsze: to jest trzeba zapisać grunt swoy iakiemu Meczetowi i obowiązać się do iakiego podatku. Na ów czas właściciel staie się wiecznym dzierżawcą gruntu swego pod opieką duchowną. Lecz ten sposob ma tę nieprzyzwoitość, iż duchowni zamiast dawania opieki, żdzierają sami do ostatniego. Na ów czas gdzie się uciec, ponieważ ci duchowni są oraz i sędziami? Z tey przyczyny ci ducho-





wni, czyli prawni sami tylko w Tur-  
czech dobra posiadają. Niemasz tam  
owego mnostwa drobnych possessyi,  
które gdzie indziey dają taką siłę i  
bogactwa Kraiom.

Kondycye ludzi iak w całych Tur-  
czech, tak i w Syryi rozciągają się  
do czterech, pięciu, a te są rolnikow,  
czyli chłopow; rzemieślników, żoł-  
nierzy i ludzi prawnych. Te różne  
klasy można zebrać do dwóch głó-  
wnych, lud, który zawiera w sobie  
chłopow, rzemieślnikow, kupcow; i  
rząd, który się składa z ludzi woy-  
skowych i prawnych. Według zasad  
Religii, w stanie duchownym, do któ-  
rego należy tłumaczyć Prawo Maho-  
metowe, powinnyby się znajdować  
naywyższa władza; ale odtąd iak  
Kalifowie byli z Tronu zstrąceni przez  
swych namiestnikow, powstała różnica  
między władzą duchowną i świecką,  
która tłumaczom Prawa zostawiła wła-  
dzę tylko uroioną: taka to jest Wiel-



kiego Mustego (\*) który u Turkow reprezentuje Kalifa. Prawdziwa władza jest w ręku Sułtana, który zastępuje Namiestnika, czyli Hetmana woysk. Jednak ludzie Prawo tłomaczący, potrafili się dotąd utrzymać przy wysokim szacunku, z którym lud był zawsze ku nim, i którego oni używają do formowania partyi opozycyi; Sułtan musi się na nich oglądać w Konstantynopolu, a Baszowie nie śmieją im się iawnie sprzeciwić po Prowincyach. W każdym mieście ta partya opozycyi jest pod prezydencyą Mustego, który dependuje od najwyższego w Konstantynopolu. Urząd jego jest dziedziczny, nie predayny; a to jest przyczyną, że w tym stanie widać owę czerstwość, którey nadaremnie szukać w innych stanach. Familie ludzi prawnych, możnaby dla

---

(\*) *Musti* znaczy decydujący w materyach religii.



swych przywileiow porownać z naszą szlachtą, toż ludźmi woyskowemi. Owfzem zastępuią one mieysce naszych Magistratur, naszego Duchowieństwa i nawet naszych mieszczan, gdyż one tylko same żyją z swych dochodow.

*Stan Rolnikow i Rolnictwa.*

W całym Państwie Tureckim chłopow iak i innych mieszkańcow mają za niewolnikow Sułtana, ale ten wyraz, tyle tylko oznacza co u nas nazwisko poddanych. Sułtan Wielki lubo jest Panem dobrej i życia, nie przedaie jednak ludzi, nie przywięzuie ich do iednego mieysca. Jeżeli daie iakie dobra Panu któremu, nie mówią iak w Polsce i Moskwie, iż daie 500 chłopow, 1000 chłopow: iednym słowem, wieśniakow uciska tam tyrania rządu, ale ich nie upodla poddaństwo feodalności.

Kiedy Sułtan Selim podbił Syryą, ustanowił ieden tylko podatek grunto-  
wy rzeczony *Miry*. Nakazał on, że



by ten podatek na zawfze był iednakowy, to iest, żeby nie mógł byđz zmnieyfzony, ani teź podniesiony, a zaś aby wybieranie iego uczynić porządne, kazał zrobić *deftar*, czyli reiefttr dla wyrażenia w nim co każda wioska miała opłacać. Podatek tak umiarkowany nie miał uciskać ludu; lecz Bafzowie i ich czynnicy potrafiłi go uczynić niŝczącym. Nieśmiejąc gwałcić Prawa nakazującego trwałość nie odmienną podatku, wprowadzili innych bardzo wiele, które choć się nie nazywaią podatkami są niemi, iednak w rzeczy samey. Tak będąc Panami więkŝzey części gruntow, nie puŝczaią ich, tylko pod ciężkimi kondycjami; wyciągaią połowę lub dwie ŝcie części zbioru rocznego, przymuŝzaią do kupowania od siebie zboź do ŝiewu i bydła, a na tém goŝpodarzow okrutnie zdzieraią. Po żniwach kłóćą ubogich ludzi, iakoby ich ofzukali, okradli, a że maią moc w ręku, zabie-



raią co chcą. Choć rok jest nie urodzajny, oni jednak tyle wyciągają co w lata obfite, i zabierają rolnikowi wszystko, co tylko posiada. Szczęściem, że się nietykają osoby jego, i że Turcy nie umieją za długi więzić człowieka, który już nic nie ma. Do tych zwyczajnych ucisków przydać trzeba tysiąc zdzierstw potocznych: to karzą grzywnami, więs za występpek prawdziwy lub uroiony, to wprowadzają jaką powinność, której dotąd nie było. Każą się składać na podarunek gdy nastaje nowy rządca; Stanowią kontrybucyą siana dla jego koni, ięczmienia i słomy dla jego ludzi, procz tego trzeba podejmować wszystkich żołnierzy, którzy przechodzą lub przynoszą rozkazy, a Rządzący starają się pomnażać te kommissa, które im oszczędzają wydatków, a wieśniaków ruynują. Wsie drżą iak się tylko który z takich posłańców ukaże; jest to łotr prawdziwy pod na-



zwiskiem żołnierza; przychodzi on iak zwycięzca, rozkazuje iak tyran: *psie, kanalio, chleba, kawy, tytoniu, daj mi ięczmienia, mięsa*. A kiedy odchodzi ieszcze sobie przykazuje dać co z drobiazgu na drogę. Nadaremnie wieśniak woła na niesprawiedliwość, szabla nakazuje milczenie. Skarżyć się byłoby daleko, trudno, a nade wszystko niebezpieczno. Cóż za tém idzie: ubożsi gospodarze niszczeią, nie mogą więcey opłacać podatku, wynoszą się do miast, a że podatek jest nie odmienny, więc ci, którzy pozostali we wsi, muszą płacić za siebie i za drugich. Jeżeli iedna wioska niszczeie, to iey kwotę dzielą na przyległe, aby ią opłacały. Toż samo mówić o Chrześciańskim pogłównym. Ze one musi bydz opłacane podług lustracyi głów, początkowo uczynioney, dla tego bidni Chrześcianie, choć się ich liczba zmniejszy nieźmiernie, iednak muszą tyle płacić.



iak na ów czas, kiedy ich było wiele. Przydamy do tego ździerstwa, ciężkość dostania pieniędzy, i to nieinaczey, tylko opłacając 20-30 procentu, a uznamy iak tam musi być bidny los wszystkich poddanych. Z tąd to wszę niszczęią, upadają miasta i z nich mieszkający wynoszą się gdzie mogą.

Skutek naturalny tego uciemiężenia jest ten, że uprawa gruntów jest w bardzo nędznym stanie. Wieśniak będąc ubogim, nie ma dobrych do uprawy narzędziów. Orzą tam najczęściej osłami, krowami, a rzadko wołmi. Jużby to uchodził za bogatego, ktoby ie do pługa zaprzęgał. Dla tego też mięso wołowe bardzo jest rzadkie, tak w Egipcie iak i w Azyi, a prócz tego zawsze bywa chude i nie smaczne iak inne mięsa w gorących krajach. Słowem wieśniak ustawicznie ździerany, straciwszy nadzieję dobroku, oto się tylko stara, aby miał trochę chleba, cebuli, koszulko błę-



kitne i iakie nakrycie z płotna. Żywie tedy w nędzy; ale za to nie bogaci swych tyranów, a tak łakomstwo despotyzmu same się zbrodnią swoją karze.



## II.

*Uwagi względem Sukcesyi Tronu pewnego Obywatela z Prowincyi.*

**P**rzyšzedł czas kiedy Polak umiał się na jedno odważyć; poyść przeciw tarczy zmyśloney wolności: znieść krwawe Elekcyje: a na ich mieysce obrać spokojną Sukcesyją. Dzień 3. Maia był tego Epoką. Niemasz w dzieiach świata Rewolucyi, któraby rozlewu krwi ludzkiej niekosztowała; umiemy szanować swoją, iż się zaczęła i dokonała, bez wspólki oręża. Wiele





chwały dla Prawodawców, iż dzieło stworzyli: ale więcej dla Narodu, iż go przyjął. Niemasz Ziemi i Powiatu, gdzieby się przez uroczyście pisma nie ozwał duch rzetelney radości: gdzieby rozum nie pochwalił dzieła: gdzieby wspaniałość i męztwo na jego obronę nie ofiarowało majątku i życia. Jestże kto w Kraiu, ktoby się od głosu powszechnego wielbienia odpisał? trudno tać: jest prawda— Ale tego też właśnie do dopełnienia chwały dzieła doskonałego potrzeba było. Wtenczas kiedy Bogowie chcieli mieć swych spraw przeciwnika Momusa: musieli w przedwiecznych wyrokach naznaczyć zapewne, aby i sprawy ludzkie im podobne, nie były bez niego. Lecz możnaż się z tąd lękać o Narodu wagę?— Wszystka młodzież zaczynająca bydź Obywatelmi, i doyrzali Obywatele, którzy się dystyngwują znajomością dzieiow Kraiowych i rządow obcych, a którzy nie czują





interesu przeciw własnemu swemu  
 sercu mówię: są za Sukcesją. Zaś  
 kilku możnych, którym smakuje Ko-  
 rona; szredni, którym zwyczaj Przo-  
 dkow miły jest: i rzesza, co idąc za  
 losem tam się wiąże gdzie lepiej płacą:  
 są za Elekcyą, można więc o Narodu  
 wagę nie lękać się, bo można być  
 pewnym, że bezinteresowność, świa-  
 tło i stałość pierwszych: nie będzie  
 mogła być zwalczoną przez egoizm,  
 uprzedzenie i słabość drugich. Oddać  
 tu należy sprawiedliwe uwielbienie  
 dzisiejszey Kraiowey młodzieży; jest  
 to skutek iey własnego światła, skutek  
 znajomości dzieiow swoich i obcych,  
 skutek znajomości Rządu człowieka  
 zabieraney bądź w Kraiu przez odmie-  
 nioną edukacyą, bądź za Kraiem przez  
 podroże i książek dobrych czytanie,  
 iż tak powszechnie obstaie przy Rzą-  
 dzie dobrym. Prawdziwie godny za-  
 stanowienia widok: że Młodzież, któ-  
 ra pospolicie przez wiek swoy żadnych



dla siebie nie cierpi klubow, która na obszerniejszey zawsze szuka wolności, idzie gorliwie za Sukcessyą, którą ich Oycowie mają za grob wolności. Skutek to jest przestrogi rozumu powziętey z zaştanowienia się nad tém, nad czém się przedtém nie zaştanawiano. Dla tego jeżeli wrażenia, które powodnią od kolebki umyślem człowieka, taką pospolicie dają postać człowiekowi, iakiego gatunku są wrażenia, które wzięły moc nad człowiekiem; tedy słusznie wiek, który dziś przez szczęśliwie odmienione okoliczności, posłużył do oświaty Synow, służyć powinien do usprawiedliwienia Oycow. Rozróżnić nam przeto należy owę część Narodu, która idzie za Elekcyą, nie żeby intryga, lub interes osobisty do tego ciągnął: lecz że zwyczaj od Oycow do Synow przechodzący, ma coś, co serce człowieka nad wszelką moc dzielniey trzyma; rozróżnić potrzeba i dla tego,



że nie silny przezor na to, co za odmianą zwyczajui nastąpić może, daie im powod trwożyć się, aby z tey nowości nie wynikło, dla kraiu coś gorszego nad to złe, które mają. Czy to więc skutek iest zbytney troskliwości o przyszłość, którey nie przewiduią: czy skutek przywiązania do słodkiey przodkow pamiętki, których wszystkie podania nawet aż do famych omyłek radzi, by pielęgnować; zawsze godny iest wybaczenia krok prowadzony duchem prostym, duchem nade wszystko dalekim od wszelkiey walki. Może Narod bydź ufny: że w krótcie na swą stronę pozyska tę częśćkę Obywatelow iak za zwyczajem swych przodkow gorliwych, tak dla swey spokojności nader szanownych; kilka tylko chwil potrzeba; kilka przykładow: prędzey sprawiedliwości, większego bezpieczeństwa; nakoniec kilka reflexyi; a sami się nakłonią, i do swych Braci przyłącza. Rząd czynny



przykłady postara się: do Współ-  
Braci zaś należy zwierzać się sobie  
wzajemnych rad i myśli; tym więc  
końcem kilka ich się tu przyłącza,  
aby poznać: co jest Król Sukcessor?  
a co Król Elekt?

Król Sukcessor jest Monarcha na za-  
wsze Tron posiadający dziedzictwem:  
Król Elekt jest Monarcha do czasu go-  
fzczący na Tronie. Obydwóch Kró-  
low Stan od siebie jest różny: różne do  
ich stanów przywiązane interessa: a za-  
tym i różny los Narodu przywiązany  
do stanu Króla. Niemasz tak uroczy-  
stey przysięgi, ani tak wspaniałych  
dufzy i serca przymiotow, któreby  
bydź mogły rękoymią, że człowiek  
przeciw własnym swoim interessom,  
może co czynić dobrego na świecie.  
Sprzeciwiaią się temu Romanse: ale  
Historya prawdy okazuje ten senty-  
ment bydź prawdziwym, i bez exce-  
pcyi, czy w pospolitym człowieku,  
czy w Królu. Dla tego nie można się



dziwić, iż Król Sukcessor iako wieczny Tronu Dziedzic, myśli o urządzeniu swej własności na dal: a zaś Król Elekt, iako gość na Tronie, myśli tylko o sposobach, iakby naywięcey korzystać z dożywocia. Przystofuymyż Stan Narodu, do Stanu Króla. To samo dzieć się będzie z Narodem pod Elektem, co z dobrami pod dożywociem. Prawdziwy Dobr Dziedzic przez pamięć następstwa po sobie Wnułkow, Prawnułkow, łoży całą staranność, urządza, plantuje, i fzczepli, choćby tego owocu sam dla późney starości niespodziewał się używać. Possessor zaś dożywotni, to tylko czyni, i na to łoży: co w pożytkach nie długo oczekiwanych odebrać może. Obraz Dziedzica dożywotnika w majątności, jest obrazem Sukcessora i Elekta na Tronie; ale od ich rządów, idźmy do ich zbiorów.

Król Sukcessor co zbierze choćby zebrał naywięcey, wizerztko to zoltaie się



się przy Skarbie Kraiu: iest ten zawsze ieden, ma swoy ciąg nieprzerwany, odmiana Następcy, odmienia tylko Rządcę i Strażnika Skarbu. Zaś Król Elekt wszystko cò zbierze, odrywa się to na zawsze od skarbu kraiu i zostaje przy prywatnym Imienia Domu. Wczem iest krzywda kraiu, i niebezpieczeństwo na kray. Krzywda kraiu? bo zbior dochodu Królewskiego, są to części powszechney własności kraiovey: więc przy teyże powszechney własności kraiovey ostać się powinny, nie zaś przy prywatnych Familii Osobach. Niebezpieczeństwo na kray? bo prywatna Elekta Familia przez zabory i spadki zbiorow Królewskich formie w kraiu Dom możny, Dom dalekich zamiarow chciwy, Dom częstokroć Panującym Elektowi, równości obywatelskiej i spokoyności kraiovey bardzo straszny.

Król Sukcessor, rodzi się do Tronu;  
Król Elekt przypadkowo do berła przy-

Wrzesień 1791.

Bbb



chodzi. Względem Elekta. i Narod  
nie niewie iakiego będzie miał Króla:  
i Król nie wie iak wypełniać to, do  
czego się narodził, do czego nie przy-  
wykł, czego się nigdy nie uczył.  
Względem Sukcessora Narod sobie jest  
ufny: patrzy na jego lata, wzrost i  
edukacyą: patrzy na skłonności i przy-  
mioty: obeznaie się z nim wprzod Na-  
rod, niż mu zacznie panować; gdy  
zaś zacznie panować, umie to wyko-  
nać do czego rośł, co wziął z przy-  
kładu oycy, czego nabył przez umy-  
ślną naukę. Ale pozwolmy, że zpię-  
kną duszą i pięknym rozumem wcho-  
dzi Elekt na Tron: ztakąż duszą i ta-  
kim rozumem wchodzi i Sukcessor; ie-  
dnak między jednym i drugim zacho-  
dzi wielka różnica: Król Sukcessor u-  
żyie wszystkiego swego talentu na do-  
bre sprawowanie Urzędu Króla, Król  
Elekt poydzie w tém przeciw własnym  
swym naysięknieyszim duszy i ciała  
przymiotom.





Król Sukceffor użyje wſzytkiego ſwego talentu na dobre ſprawowanie Urzędu Króla? Bo iego ofobifty interes, ieſt nayściſley połączony z intereſem Narodu. Narod ieſt mu powierzony iak iego i Potomkow właſność, a to ieſt pierwſze powiązanie intereſu iego Oſoby, z intereſem Narodu. Stan iego urzędzenia ukazuje mu tylko ie-dną drogę do doycia i mocy naywiękſzey i bogactw naywiękſzych, przez Narod. Widzi, że tyle tylko może bydź mocnym, ile potrafi zrobić Narod ludnym: tyle bogatym, ile potrafi zrobić lud mایętnym. Poprzedniczy wzroſt dobra Narodu i ludu, daie wzroſt dobru iego. Gdy ſię o korzyſci dla Narodu i ludu nie poſtara, ſam ich mieć nie będzie. Biedny Narod, który przez Konſtytucyą Rządową nie umie połączyć intereſſu Króla z intereſſem Narodu: który gdzie indziej nie w tém połączeniu ſzuka mocy utrzymuiącey przy ſwey powinno-



ści Króla: który nadzieję kładzie na Paktach, wierzy przyśiędze, i więcey zaufa czeladzi niż gospodarzowi. Jeżeli więc w kraiu Król Sukcessor jest zrobiony sam mocny, i sam wszystko czynić mogący, nie trzeba dla niego żadnych ostrych w Prawach opisów, żadnych przyśiąg, żadnych przy boku jego cenforow: miłość własnego iego intereffu będzie nadewszystko mocniejszą pobudką do starania się o interes Narodu. Użyje on do tego, wszystkiego swego talentu, i wszystkiey sobie powierzoney mocy. Jak gospodarz o swą osadę, tak Król o swoy Narod troskliwym będzie. Któryż gospodarz na swą osadę uknuł zdradę? — tak myśleć będzie i Król toż samo znaczący w Narodzie, co gospodarz w osadzie. Pod tak urządzonym Królem wszystko w Narodzie poydzie iak naylepiey, bo coż jest coby dobre Króla chęci odmienić, coby dobre zamiary mogło popsuć? interes jest, który zachęca:



a nic nie ma coby mu przeszkadzało. Stan iego exyftencyi nie zawiśł ani od dyskrecyi obcych; ani od kapryfu fwoich: niema przyczyny potrzebować protekcyi, lękać się domowych tyranow, podchlebiać Ministrom, ulegać postępkom. Obaczmy Króla Elekta.

Król Elekt poydzie w wykonaniu urzędu Króla przeciw własnym swym naypięknieyszym duszy i ciała przymiotom: bo iego Osoby interes jest zgruntu oddzielony od interesu Narodu. Narod mu powierzony jest w iego rękę, iak iaka rzecz obca: nie ma interesu myśleć o iego urządzeniu na dal: dla władzy zaś określoney nie mogłby nawet tymczasowo uczynić mu co dobrego. Jako pospolicie przychodzi do Tronu przez intrygę i wielkie obietnice: tak stanąwszy na nim naypierwey myśli o utwierdzeniu słabey swey exyftencyi; słabey i dla tego, iż się bydz widzi otoczonym wielu drobnemi tyranami, z których ka-



żdy jest w pretenfyi kierowania Tronem według planu swojego; i dla tego: iż podpisał ledwo podobne do wykonania obietnice, a za których nie wykonaniem wymawia sobie Narod bydź wolnym od posłuszeństwa Królowi. Wielki więc ma interes Król Elekt, aby swoje przynajmniej dożycie mocno ugruntował na Tronie; iakiż do tego sposob? oto mieć najsćisleyszy z temi związek, którzy go mocnym w Narodzie uczynią. Według tego planu Król nayprzod Ministrow sobie pozyskuie i czyni ich mocnymi, a potém przez wszystkie kanały upoważnia po Prowincyach tych, którzy Ministrow bydź mogą, że tak rzekę, Pod ministrami. Gdy ten projekt swoy skutek wźmie: Król ubezpieczy się, ale Narod straci Króla. Każdy z Ministrow w Stolicy i każdy z Pod-Ministrow na Prowincyi, tyle będzie rządził co sam Monarcha— Że zaś wiele na tém zawisło Królowi, aby ich



powaga była w Narodzie trwała: przeto przez ich ręce idą łaski, ordery, urzędy, z ich ducha piszą się dekreta, robią się komplanacye; koiarzą szluby i układają się rozwody; a zatém nie można się dziwić Obywatelom, że przed temi Bożyszczami czują interes uginać się i płaszczyć. A że ich interes z interesem Króla jest jeden: bo równie oni jak i Król, dożywotniemi są tylko użytkow krajowych panami, i wzrost ich dobra rośnie iedynie za wzrostem dobra Króla: idzie więc że przez chęć dobra swego szczerze utrzymują interes Króla, i popelniają w Rządach to wszystko, co choćby było naygorzszym dla powagi i exystencyi kraiu, byle tylko ich i Króla dożywociu dobrze się działo: obaczmy co czyni zewnątrz.

Jako rzadko to bywa, a prawie nigdy aby moc iaka obca bądź *directe* bądź *indirecte* nie wpływała w roboty kraiu Elekcyjnego: tak gdy ta pofa-



dzi swego Elekta na Tronie, zobowią-  
że go tym samym do grzeczności bydź  
powolnym na wszystkie swoiey mocy  
ukazy. Prócz grzeczności iest ieszcze  
w tém i interes własneyże Osoby E-  
lekta. Trudno iest, aby tém sposo-  
bem przychodząc do Tronu był we  
wszystkich swoich przypadkach ufny  
w Narodzie, któremu panuje: musi więc  
bydź ufny tey mocy, która go pofa-  
dziła; od niey rada i wsparcie u niey  
przysłulek i zbawienie. W tém stanie  
okropna iest postać Narodu: ale przy-  
czynę tego złego na kogo zwalić? nie  
na Monarchę: bo ten prawda, że iest  
złym, ale przez stan swego urzędze-  
nia nie może bydź lepszym. Gdy iest  
uraza osobistego intesu, tam najpię-  
knieysze przymioty duszy i serca u-  
stępować muszą. Trudno przyganiać,  
że Monarcha o osobistém swym be-  
spieczeństwie tak myśli, gdy myśleć  
inaczej Konstytucya Kraiowa nie daie.  
Ten co dzis sarka i postęпки Elekta



gani, sam zostałby Elektem, takby  
myślał i czynił. Narod jest przyczyną,  
że Król mimo czucia serca swego choć-  
by najsłabszego, chcąc myśleć o  
całości swej Osoby, musi o takowych  
przeciw Narodowi myśleć wykrocze-  
niach. Odmienić stan Króla: zrobić  
go w Kraiu mocnym i z siebie czynić  
mogącym: przywiązać dobro Osoby  
Jego, do dobra Narodu: a nie zawo-  
dnie i Król według odmiennego swoich  
interessów położenia, odmiennie też  
myśleć będzie: pięknych przymiotów  
i pięknego rozumu, użyje na korzyść  
Narodu. Przeciwnie zaś wszystko poy-  
dzie: jeżeli Król w Narodzie będzie  
martwym obrazem powagi; bo na ile  
Narod Króla odziera z mocy wewnątrz  
na tyle Król, aby był bezpieczny, szu-  
kać musi siły zewnątrz. Narod więc  
sam winien, iż z natury daney sobie  
Konstytucyi Elekcyjney dwojakie cier-  
pi zło: 1. Króla takiego, który choć  
dobrze myśleć o sobie, musi zło my-



śleć o Narodzie. 2. Niewolę swoją; bo zbyt się strzegąc Rządu swojego, aby niebył absolutnym, musi słuchać Rządu obcego chociaż nayabsolutniejszego.

Król Sukcessor gdy przychodzi do Tronu, kraj cały jest w zupełney spokojności; Sądy czynią sprawiedliwość, Skarb wypłaca wydatki, Wojsko dopełnia funkcyi. Domy obywatelów bez trwogi: praca ludzka bez przerwy. Rolnik nie odbiega od pługa, Rzemieślnik od warsztatu, kupiec bezpiecznie zysków szuka; zgoła między życiem a śmiercią Króla, żadney w takim kraju gdzie Sukcessya, nie widać różnicy.

Król Elekt nim przyidzie do Tronu wprzód burza całym wżruszy Narodem. Nikogo niema w kraju, ktoby się nie lękał o siebie, i swoy dom: Rolnik rzuca pług, rzemieślnik warsztat, kupiec zyski: Lud kryje majątki; i z życiem się wynosi. Trwoga





i intryga dochodzi mieysc wfzyftkich. Kray w czasie naypotrzebnieyfzym bez obrony. Wnet powftaią partye, fprawiedliwość zatamowana, a możni bezkarnie popełniaią zbrodnie. Oniczém nie fłychać, tylko o bezprawiach, kabałach, i pretendencjach. Rzeczekto: że na bezprawia są oſtre Prawa i woysko; ale w czasie Elekcyinym próżna nadzieia i w pierwfzym i w drugim; całą poſtać rzeczy przeſtaczaią Pretendentow pieniądze, namowy, i groźby. Każdy z nich czyni ſobie partyzantow po kraiu i w ſtolicy; częſtokroć naypierwfi znaczeniem, w których ręku Łaski, Buławy, Paſtoraty, Skarb, są głowami partyow: przy kaźdey ieſt determinacya na wfzytko. W tym ſtanie, co będą znaczyć dowcipne opify, piękne Prawa, i woysko? które tyle ma części, ile Szefow partyi, ſzczęście, ieżeli który z pretendencow będzie tak bogaty, iż potrafi wfzyftkich zakupić; ale rzadko to ſię



kiedy zdarza: nie z samym albowiem łakomstwem rzecz jest: procz łakomstwa trzeba ieszcze walczyć z pychą, zazdrością, nienawiścią. Dla tego trudne bardzo jest pogodzenie partyow, a zatym wynika okropna postać orężem następowania iednych na drugich. W tym stanie iedni drugim pustoszą wioski, domy, pola, maiątki niszczą. Że zaś to wszystko dzieie się nie przez formalne potyczki, ale przez najazdy: pozorna zatym rzecz jest, iżby wprzod przyшло połowę ludu wytępić, połowę wiosiek spalić, niżby nastąpiła amnestya. Dla tego jest to na szczęście Narodu, że sąsiadujące Potencye pospolicie zawzse sądzą mieć potrzebę wpływania w takowe czynności a zatym pogróżki i napaści iednych na drugich prędko się kończą. Zwyczajnie bywa: iż jeżeli chęci choćby i większey połowy Narodu nie będą dogodne zamiarom interessuiącey się Potencyi: tedy ta, po nieprzeliczo-



nych w przod w kraju burzach, po próżnych Patryotow żalach, nakoniec swoiego na Tronie utrzymaie Intruza.

Ale złe z Elekcyą zaczęte, stałoby się przez pół lżeysze, gdyby iego koniec z końcem Elekcyi nastąpił. Atoli w inney postaci stawiaią Narod, i interessa tey partyi, która go na Tronie utrzymała. Z pierwszego względu, Narod nie może mieć żadnego stałego prawodawstwa, żadnego stałego rządu Cywilnego i Politycznego; bo iako z odmianą Króla, odmieniać się musi, wiele interesow Króla: tak nowemu Elektowi, niemożna nie stosownego do swych zamiarow cierpieć i znosić prawodawstwa. Z drugiego względu, Narod uyrzy wszystkie Urzędy zastąpione od przyiacioł partyi będą to nowe Krolewskie kreatury, dla których i przez których poydzie wszystkich łask szafunek. Nic nie znaczą dawno zasłużeni, ieżeli nie są nowej partyi przyiaciołmi. A iako



nie inny byż może Królewskich partyzantow zamiar, tylko aby z Króla mieć się dobrze: tak między Królem i partyzantami zawŹze trwać muŹi dobre porozumienie się. To porozumienie się ieŹt najŹzkodliwŹsze dla Narodu; bo Król nie moŹe z kąd inąd tylko z Narodu brać to czémby ich zaprzędane uŹlugi zapłacać: Źeby zaŹ Król miał czém płacić, biorą na siebie Partyzañci Źtarunek, aby Królowi nigdy nie brakło na tym wŹŹyŹtkim co ŹłuŹy do Źzafunku i do rozdawania. Ale poŹtrzeŹenie, iŹ wŹŹyŹtko to doŹtaie się Partyzantom, dało powód Narodowi okreŹlać Króla w prerogatywach i mocy! Ale to lekarŹtwo gorŹsze niŹ choroba. Nakoniec nie zbywa Królowi na Partyzañcie czafem takim, którego wielki ambit i obŹzerne ŹakomŹtwo nie moŹe byż niczém nakarmione doŹyć: wtedy poŹtać rzeczy odmieñnia się, ow Partyzant porzuca partyę i niby nawraca się, głoŹi się Patryotą,

ieździ po domach, sieie płotki, chydzi Króla, a czasem na iego dostoyność i na iego Ofobę robi zamach.

Ale trzebaż wszystko wyliczać? nie raczey, zacierać obrzydliwą postać tego, co już minęło, i co już więcey doznany nie będzie. Uwielbiaymy Opatrzność zrzadzaiącą zdarzenie, przez które Polak nabył chwały w całej Europie: Narod zyskał połowę więcey spokoyności, więcey rządności, więcey szczęścia i powagi.

*Datt na Prowincyi dnia 18. Lipca*

*Roku 1791.*



## III.

*Akt uroczysty, którym J. W. Stanisław Nałęcz Małachowski M. S. nadał wolność włościanom swoim, do naśladowania w podobnym przedsięwzięciu innym Obywatelom przelożony.*

Stanisław Nałęcz z Małachowic na Xieściewie Ostrogskim, Białaczewie, Rękoraiu i Moszczenicy Hrabia Małachowski Referendarz W. Koronny Orderow Orła Białego i S. Stanisława Kawaler. Seymowy i Konfederacyi Generalney Prowincyi Koronnych Marszałek, a niżej wypisać mianych Wsiow Pan i Dziedzic.

**W** iadomo czynię komu o tym wie-  
dzieć należy, a mianowicie JJMM.PP.  
Kom.



Kommissarzom, Ekonomom i innym  
Namiestniczą władzę w mych Dobrach  
Dziedzicznych mającym niemniej  
Woytom i Gromadom Maiętności Rę-  
korayskiej, to jest Wsiow Rękoray  
Moszczenica, Wola Moszczenicka, Bia-  
tkowiec, Koffow, Bąby, Sierosław, i  
Sroćkie nazwanych do niej należą-  
cych. Naywyższa Opatrzność gdy  
mnie raczyła obdarzyć łosem umie-  
szczenia w tym Stanie Urodzenia,  
do którego przydało majątek składa-  
jący się z Dobr osadzonych ludźmi  
Stanu Chłopskiego będących, których  
z mocy Religii iako bliźnich, a z czu-  
łości serca iako pracujących mając za  
uczestników do majątku mego, powzię-  
łem myśl w wywiązaniu się im nada-  
niem wolności w mych Dobrach zosta-  
jącym, chcąc ukazać, iż szczącąc się  
bydź ich Panem, nie zapominam  
bydź ich Oycem. A przeto te ściśle  
czując dla nich związki zniewoliły  
mnie do przedsięwzięcia ninieyszego.

Wrzesień 1791. Ccc



A iako każdy żyjący naywiększą czuie-  
 flodycz w użyciu wolności tak tę  
 przyrodzoną chęć w nich nigdy nie  
 pragnąc uskromić, bardziey rozkrzewić  
 zamyslam w następujących zapewnia-  
 iąc Punktach.

I. Poddaństwo, które aż dotąd w  
 wyżey pomienionych Wsiach było,  
 znoszę, a na to miejsce daię zupeł-  
 ną wolność wszystkim Włóścianom w  
 Dobrach tych iakimkolwiek sposobem  
 mieszczącym się, którą to wolność we  
 wszystkim podobną i owszem równą  
 wolnością iakiemi się Włóścianie Dobr  
 Królewskich i Duchownych w Króle-  
 stwie Polskim zaszczycaią, mieć chęć,  
 tak dalece, że wolen będzie każdy  
 z mieszkańców w Dobrach dopiero  
 wspomnionych osiadłych każdego czasu  
 do innych (nawet i obcych Dziedzin)  
 zostawiwszy grunt nie spuściszony za-  
 łatwiwszy Dwor i Gromadę; wynieść  
 się i żadney trudności ode Dworu,  
 ani od kogokolwiek zabronienia mieć  
 nie będzie, iednak wyprowadzaiąc się



i opuszczając to miejsce, w którym zasiedział, ma się opowiedzieć Woytowi miejsca i Dworowi, od którego potrzebną weźmie dimissyą, a tey Dwor trudnić nie będzie bez niey zaś gdyby nieopowiedziawszy się wyfzedł, albo zadłużywszy się uciekł, będzie rozumiany za hultaia, a przeto ścigany iako zbiegły i przyzwoitey przez Sąd karze podlegac będzie.

2. Tym tedy sposobem uwolnieni od Poddaństwa zostają, ciż Włościanie zabezpieczeni od wszelkich w dalszym czasie nowo wynaleść mianych Pańszczyzn, Danin i powinności (procz famych naymow, które Dwor podług potrzeby do nich regulować będzie) tak dalece, że oprócz tych powinności, które osobno spisany inwentarzem Rol, Łak, Ogrodow i Placow wyfzczególnione, a z których teraz dobrowolnie przyimują powinności wraz z swemi Potomkami one wypełniać na zawsze, przyrzekają i obo-



więzują się nawzajem, zaś iako Dzie-  
dzic przyrzekam im wraz z memi Na-  
stępcami z krwi spadku bądź sposo-  
bem nabycia od nich Prawa Dziedzic-  
stwa, iż nie będą pociągani do powie-  
kfszenia Pańszczyzn lub Danin iakich  
nadte, które w terażnieyszym Inwen-  
tarzu są wyszczególnione. Podatki  
jednak Publiczne według urzędzeń Kra-  
iu do nich regulowane, które zgrun-  
towni osiadłości swych opłacać powin-  
ni do nich samych należeć będą.

3. Nadto Role, Łąki, Place, Ogro-  
dy teraz wymierzone spisany nowo  
Inwentarzem objęte, a przez Włoscia-  
ny zprzyłączone do kaźdey Roli  
wszczególności i do wżyszkich w ogół-  
ności powinnościami, robotami, danina-  
mi opifane, oddaę w moc i aktualne  
Włoscian dzierżenie ziak nayuroczy-  
stszym zapewnieniem, iż Grunta czyli  
Role, Łąki, Place i ogrody tak iako  
są w Inwentarzu, na teraz opifane na  
wieczne czasy oddaę, z ostrzeżeniem;



iż ciż Włóścianie tak swoim i Potom-  
kow swoich Imieniem raz przyięte na  
siebie obowiązki w Inwentarzu opifa-  
ne, dopełniać przyrzekaia i iak nayu-  
roczyściey zaręczaia.

4 Któremi to dopiero odstąpienemi  
przezemnie Gruntami, Łakami, Pla-  
cami, Ogrodami, tak iako są w In-  
wentarzu opifane wolen i mocen bę-  
dzie każdy z Włóścian, iako chceć  
rozrządzać one swym Potomkom po-  
dawać lub będącemu w stanie zprze-  
dawać za wiadomością jednak Dworu,  
który na takowe zprzedaże konsensa  
wydawać będzie, z tym jednak ostrze-  
żeniem, że wspomniane Role i Budo-  
wle, czyli to w sposobie spadku, czyli  
też z przedaży, nigdy nie będą mo-  
gły bydź dzielonemi na czałtki, lecz  
całkowicie jednemu zprzedane, albo  
też po śmierci Oyca, gdyby wiele zo-  
stało Dzieci, Syn naystarszy lub Te-  
stamentem Oyca przy Woycie i świa-  
dkach, którykolwiek zmlodszych na-



znaczony Rolą po Oycu pozostałą we-  
 zmie, a inne Dzieci majątkiem (w  
 któren i Rola włączona bydź ma)  
 przez Woytow otaxowanym równo  
 wraz zbiorącym Rolą dzielić się, i  
 przez tegoż splaconemi bydź obligo-  
 wani zostaną, a to tym końcem, aby  
 daniny i robocizna przez podział Rolę  
 na części nie zmniejszyła się.

5. A lubo Place, Ogrody, Chałupy  
 i Pobudynki mym kosztem wystawione  
 Role z Zafiewkami, a do ich zarabia-  
 nia, z Wołmi z sprzętami Gospodar-  
 skiemi, i wszelką załogą od Dworu da-  
 ną daruję Mym Włóścianom i z nich  
 zupełnie wyzuwam się na wieczne czasy,  
 iednak aby dobroczynność ta moja  
 przez nich, lub przez ich Potomkow  
 na złe użytą nie została, ninieyszym  
 zaraz nadawczym Prawem ostrzegam  
 i chce, aby te nadania moje przez  
 Włóścian na złe użytymi, a postępie  
 Grunta i Budowle, do spustoszenia  
 nie przychodziły, lecz w takim stanie



w jakim bydź powinny trzymane, zawsze zostawały i regularność w odbyciu Pańszczyzn tudzież oddawaniu danin i pełnieniu wszelkich powinności zachowaną była.

6. Tym zaś sposobem rządząc się pomienieni Włościanie, będąc po tyle razy upewnieni o własnościach wolności sobie nadaney, nie będą mogli ani Potomkowie odtąd żądać wsparcia ode Dworu chyba by Woyt widziawszy nieodbitą i konieczną potrzebę zaratowania ode Dworu przyszedł do niego w ten czas Dwor nie ubliży z ludzkości swej pożyczania ziarna lub pieniędzy, za które tak Woyt iako i cała Gromada w odpowiedzi powrocenia zostawać będzie. To wszystko bowiem co do dobrego i rządnege należy Gospodarza, własną starannością nabywać obligowani będą, ani nawet pożar ognia, lub temu podobny traf do Dworskiego regulowanym nie będzie skarbu. Mając szarwarki na to zosta-



wione, jednak nowo zakładany budynek bez wiedzy Dworu bydź niema, aby zlinii prostej przy mierze kaźdey Wsi oznaczoney Domy nie wychodziły co regularność połaci i rowność Domu utrzymać ma, że zaś dotąd ieszcze kilka pustek nieosiadłych zostaie, przeto i nowo mającym się osadzać równą iak dawnym osiadłym przyrzekani wolność niemniey podobnieź załogi iako dawniey osiadłym pragnę dać i wraz z wyftawionemi Chałupami przez Dwor na wieczne czasy im oddać chcąc i nowo osiadłym podobne okazać względy w przypuszczeniu do rownegoż udziału dobrodziejstwa.

7. Że nareszcie między dobrimi i rządniemi Mieszkańcami znaydować się zwykli źli ludzie, którzy nie tylko pierwszych swemi postępkami gorszą, ale nadto i spokojność publiczną mieszać, częstokroć odważaią się, przeto aby i z tey miary można doysć zamierzonego celu w utrzymaniu wszy-



stkich wſpokoyności i zarządzeniu, i dla koniecznego w tych Dobrach porządku osobnym nadaniem moim ustanawiam Woytow, którym przepisane obowiązki równie iako i ſamo ich ustanowienie tey mocy co i inſze Prawo mieć chcę poruczając tym to Woytom moc, zwierzchnieſtwo, porządek i baczenie na wſzytko we Wſiach ſwojemu zarządzaniu podległych, niemniej za przestępſtwa winnych ſądowe ukaranie, które z pomiarkowaniem bydź ma i przenoſić w cielesney karze plag 25. nie powinno; powtarzanym iednak bydź może w miarę wykroczenia. Gdy zaś przestępcę na grzywny ukarany będzie, zaczym aby marnotrawionemi nie były i prywatnego zysku komu nie zrzędały w obmyſleniu ſpoſobu zachowania onych ustanawiam kaſſę, chcąc mieć, aby grzywny te niegdzie indziej iak w kaſſie ſkładane bywały, ta zaś kaſſa we Dworze kluczami trzema przy ſtarſzych wporządku Woy-



tach zofobna zawfze będącemi zam-  
 knietą zoftawać powinna, a z tych  
 fktadanych grzywien Woyci corocznie  
 Gromadzie rachunek zdadzą, i grzy-  
 wny te podupadłym przez niespodzia-  
 ny przypadek Gospodarzom Gromada  
 iak iey fię podobać będzie, oznaczać  
 moc będzie miała, upewnaiąc przy-  
 tym Włościan, że Zwierzchność Dwor-  
 fka nigdy więcey iak pięciu plagami  
 mimo Sądowność winnego karać nie  
 będzie, i gdyby który z Włościan  
 więkfzey godzien był kary, w tenczas  
 przez Zwierzchność Dworską pod Są-  
 d Woyta odeftany bydź powinien.

8. Aby zaś tym porządniey układ  
 ninieyfzy uftawy moiey był zachowa-  
 ny, a włafności fwoiey tak każdy  
 wfzczególności iako i wfzyfcy w ogół-  
 ności Wfiow wyżey wymienionych  
 Miefzkańcy tym pewnieyfze oglądać  
 i mieć mogli bezpieczeńftwo, przeto  
 postanawiam i nadaje im Kfięgę na  
 początku, którey Prawo ninieyfze co





do słowa, a po nim ustanowienie Woytow, nareście Inwentarz zawierający w sobie wszystkich Wsiow Role i do nich przystosowane powinności przez wyznazonych od Gromady podpisywane, wpisane będą potym dopiero tranzakcyje inne, które Włościanie między sobą czynić mają, iako to przeżade, Działy, Kwity, Prezenty pieniężne i inne tym podobne (procz samych Zastawow i Zapisow, gdyż te grunta obciążać nie mają) przez ustanowionego na to ode Dworu wypisywane i z tey Księgi każdemu wypisywanemu żądającemu (Pieczęcią, którą do tego ustanawiam w tym sposobie, to jest Cyfrę *S.M.* pod nią Rok 1789. wkoło niey napis, Pieczęć Państwa Rękoayckiego) i podpisem wypisującego ztwierdzone będą.

9. Żeby zaś wypisywaniem i wypisywaniem trudniący się darmo czynić niezdawał się, chcę mieć i postanawiam, iżby od kaźdey wpisania tranzakcyi



żądający po Zł: 2. Pol: a zaś do wy-  
 ięcia, czyli wypisania w użyciu ie-  
 dnegu arkusza po Zł: 1. Pol: uſtano-  
 wionemu na to ode Dworu wypłacił.  
 Łtóre to Prawo tym ſpofobem dopie-  
 ro przezemnie nadane, nie tylko ſam  
 tak wſzystkim w powſzechnoſci Wło-  
 ſcianom, iako i każdemu wſzczegno-  
 ſci dopełniającemu powinności Inwen-  
 tarzem przepiſane dotrzymać, ale  
 nadto, że Sukceſſorowie Moi wieczne-  
 mi czasy za ſtałe i niewzruſzone mieć  
 będą przyrzekam. A w przypadkach  
 niezachowania ninieyſzego poſtanowie-  
 nia i zdarzenia ſrogoſci kary lub po-  
 więkſzenia powinności przez Dwór na  
 Włoſcian nad Inwentarz terażnieyſzy,  
 albo przez tychże Włoſcian niedopeł-  
 nienia przyiętych, Przeſwiętą Kom-  
 miſſyą Woiewodzka mieyſcową Pra-  
 wem Seymu terażnieyſzego uſtawio-  
 ną obieram. Który ſamey dopełnie-  
 nie ſprawiedliwości i wſkazania ulku-  
 tecznienia przepiſow terażnieyſzych



oddaie, a to za podanym Memorya-  
łem przez ukrzywdzonego i iego oskar-  
żonemu kommunikowaniem, wyłączają-  
jąc stopnie Processu używanego w ce-  
lu uchronienia kosztów.

Dla tym więkzey zaś mocy trwa-  
łości i pewności, to nadanie własną  
ręką podpisuję, Pieczęcią rodowitą  
ztwierdzam i Księgami publicznemi ro-  
borować deklaruję. *Tę Kopią Prawa*  
*nadawczego służącego Majętności Rę-*  
*korayskiej podpisuję i tę dla wiado-*  
*mości Gromad oddaie Woytowi. Aże*  
*to Prawo chce w Aktach publicznych*  
*zaroborować, przeto Data choć nie-*  
*zgodna będzie z oryginałem nieumniey-*  
*szy Prawa mocy, na co się podpisuję*  
*Datt w Rękoraiu 29 Augusti An: 1791*  
*Stanisław Natęcz Małachowski Refe-*  
*rendarz Wielki Koronny Marszałek*  
*Seymowy.*



## IV.

*O potrzebie i środkach znie-  
sienia żebraniny w Polzche  
(Ciąg dalszy.)*

**W** Części poprzedzającej umieści-  
liśmy wyiątki z opisu ninieyszego U-  
rządzenia *Ubogich* Hamburgskiego,  
co do I. Rozdziału. — W II. Rozdziale  
są tylko wymienione główne wy-  
działy miasta i ulice, które do nich  
należą, aby każdy przełożony ubo-  
gich wiedział iak się daleko jego  
zwierzchność rozeiaga. W III. znay-  
dują się instrukcye dla dozorców wy-  
działowych, iak mają rozeznować i  
rozróżniać ubogich i wspomozenia go-  
dnych, od żebraków zwyczajnych.

*Ubodzy* są ci, którzy swą pracą  
dzienną tyle tylko mogą zarobić, ile im  
trzeba na dzienne wyżywienie się.



*Wspomożenia godni*, którzy mimo wszelkiego usiłowania nie mogą sobie zarobić tyle, ile im na dzień do życia potrzeba—*Zebracy*, którzy sił swoich nie chcą obracać, lub nie obracają tak, żeby mieliienne do życia potrzeby. Trzeba wiedzieć, że czasem ubogi, przez chorobę, słabość lub inny iaki przypadek, przechodzi do klasy *wspomożenia godnych*. — *Najpierwszem zatrudnieniem* jest opiekunów ubogich, dochodzenie i poznanie *godnych wspomóżenia* i *żebraków*, którzy się znajdują w ich wydziałach, czyli cyrkulach. *Powtórę* dają radę, iaka tym ludziom bidnym ma być dana pomoc; a *potrzecie* oznajmują doczego mogą być obrocone ich siły i iakie na zawsze ma im być dawane wspomóżenie.

O ludziach potrzebujących wspomóżenia dowiadują się Opiekuni ubogich 1) z rejestrów, które spisują co rok Kapitanowie mieyscy, których iako się



rzekło jest 60.— 2) przez doniesienia gospodarzow i innych ludzi, którzy o niedostatku ubogich zwierzchności oznaymują. 3) Przez nadgłoszenie się samychże tych, którzy niedostatek cierpią. Gdy się *Opiekuni* tym sposobem o ubogich wartych wspomżenia dowiedzą, nakazują im stanąć w jakim umowioném miejscu i w przytomności trzech *Opiekunow* wypytnią się każdego osobno: tak iak następnie. Po *examinie* dochodzą *Opiekuni* prawdy przez wizyá mieszkań tychże ubogich. Do choruiących na iaką zaraźliwą chorobę, nie idą sami *Opiekuni*, ale posyłają ludzi innych. Przy tey wizyi uważają, czyli ubogi ma łożko z pościelą, potrzebne odzienie, bieliznę i inne sprzęty, bez których się nie może obeysć, i czyli się trzyma oszczędnie.— Ta wizya i ztąd jest użyteczna, że *Panowie* dozorczy i *Opiekuni* ubogich dowiadują się, czy ta i owa familia warta zalecenia, aby iey starzy,



rzy, dzieci lub chorzy dani byli na  
stancyą i stołowanie za pewną opłatą;  
czy ubodzy niektórzy zdadzą się w  
*Ustanowieniu ubogich* do iakich usług  
n. p. za posłańców, za nauczycielow  
i nauczycielki robot użytecznych w  
szkołach industrialnych. Może znaj-  
dą się i rzemieślnicy bidni, których  
można będzie wspomodz dając im ro-  
botę dla *institutum ubogich*.— Gdy  
z owych *interrogatoryow* i z wizyi  
okaże się, że owi ubodzy potrzebują  
wsparcia, naradzają się iaka im ma  
bydź nayprzod dana pomoc. Przez  
gwałtowne potrzeby, którym naypier-  
wey zaradzać się zwykło, rozumieją  
się następujące: *oddać ywótki, do*

1) Pościel dla tych, którzy iey nie  
mają. 2) Naypotrzebniejszy rzeczy z  
odzienia i bielizny. 3) Przyjęcie do szpi-  
tala chorych, którem się nikt zatrudniać  
nie chce. 4) Zapłacenie długow nayu-  
ciążliwszych, oobliwie zaległey opła-  
ty od stancyi, i wykupienie z zastaw

Wrzesień 1791.

Ddd



naypotrzebniejszych fantow. Gdy się to już stanie, następuje:

*Naradzanie się; do czego tych bi-  
dnych możnaby użyć; iaki fundusz do  
życia mają mieć starzy i chorzy, a  
iaki mają mieć zdrowi dodatek do te-  
go co zarobią swemi siłami?*

a) Co do utrzymania chorych i sta-  
rych zachodzi tu pytanie: iak wiele  
potrzeba na dzienną lub tygodniową  
iałmużnę dla utrzymania chorych (o-  
procz Doktora i apteki) którzy znaj-  
dują się przy krewnych, a iak wiele  
dla tych, których trzeba dać na stan-  
cyą i stoł do obcych?

b) Co do opatrzania osob słabych  
i tych, którzy lubo zdrowi, nie mo-  
gą sobie jednak zarobić na potrzebne  
wyżywienie, trzeba dochodzić:

1) Co za robotę umie ten biący,  
lub jeżeli nie umie żadney do czego-  
by mógł być zdatnym?

2) Wiele może zarobić przez swoje  
rzemiosło? A ztąd okaże się wiele bi-





łny przez swą robotę może sobie zarobić:— a) Z oglądaniem się na jego zdrowie i b) na wielość osób jednej płci, które dla oszczędności i sporszey roboty mogą mieszkać w kupie. c) Czyli i jaką może mieć pomoc człowiek żonaty od swej żony. d) Jeżeli ma dzieci? czyli staranie żony o też dzieci przeszkadza do zarobku, albo jeżeli od starszych może mieć jaką w robocie pomoc?

Te i tym podobne pytania, są dowodem iak Urząd nie tylko się stara poznać stan prawdziwy ubogich, iaki teraz jest, ale też i jego przyczyny. Dokładne odpowiedzi na te zapytania mogą być pomocą Opiekunom, nie tylko do przyzwoitego ludzi bidnych wspomagania, ale też i do zatkania źródeł, z których uboństwo i żebrania wynikają.— Tu następują dalsze ostrożności w dochodzeniu stanu ubogich i sposoby opatrywania tychże. Lecz żeby nie znudzić materyą oschłą



może dla niektórych, odkładamy ciąg  
iey dalszy do następującej części.



## V.

*Koniec wojny Tureckiey—Na-  
dzieja powszechnego na za-  
wsze uspokoienia i uszczęśli-  
wienia Europy.*

**P**O zawarciu ugody Petersburgskiej  
między Moskwą i sprzymierzonymi  
Dworami, natężona była ciekawość  
publiczna, co miała począć Porta w tak  
krytycznych okolicznościach. Wojna  
wfszczęta końcem odzyskania Krymu, a  
dotąd kosztująca 240 mill: piastrów i ia-  
kie 200,000 ludzi, gdyby się miała  
skończyć nie tylko bez odzyskania tey  
Prowincyi, ale ieszcze z utratą tak  
potężnego i przedziwnie położonego  
Oczakowa, byłby to cios fatalny dla



potęgi Ottomańskiej. Dla tego też *Selim II.* ośmielony zawarciem z Austryą pokoju, zdawał się raczey odważać ieszcze na przedłużenie z Moskwą tak fatalney wojny, niżeli, żeby pretenzyi do Krymu odstąpił i *Oczakow* w ręku swych zwycięzców zostawił. Ale okoliczności złamały twardego tego Sultana umysł, którego tyle klęsk i nieszczęść pokonać nie mogły. *Jusuf Basza* ten podpalacz niniejszy wojny, choć pod *Maczynem* świeżo od Xcia *Repnina* zbity, potrafiwszy zaraz potem zebrać wojsko rozproszone, i z nim po nieiakiey utarczce przymusić Moskalow do powrotu za Dunaj, dodawał serca Panu swemu i bliżkie mu porażenie znużonych samemi zwycięztwy Moskalow obiecywał. Lecz inne uwagi większe uczyniły w nim wrażenia, niż chętelne *W. Wezyra* namowy.

Minister Dworu Berlińskiego w Konstantynopolu, oznaymił krotko, iż ie-



żeli kondycje pokoju wyiednane w Petersburgu, nie zdałyby się być takimi, żeby mogły być przyjęte; tedy sprzymierzone Dwory zostawiają mądrości wysokiej Porty, aby sama postarała się o lepsze. Ta sama deklaracya już była piorunem do gruntu stałość nieporuszonego dotąd Selima wzruszającym. Wszakże jeszcze go bardziej nakłoniły do pokoju, niesforność wojska, które im lekliwiej pierzchało przed nieprzyjaciółmi, tém się poczęło okazywać zuchwałszem przeciw wodzom, a nawet i rozkazom samego W. Wezyra; pomyślność wojsk Rossyiskich, które przez wzięcie szturmem Anapy, zapewniły Rossyi posiadłość całego Kubanu, okolic Kaukazu i drogę im do Natolii otworzyły; widoczna obojętność ku Porcie gorliwych niegdyś o iey dobro Prus i Anglii, a nawet i Polski, która łatwo mogłaby się zamienić w otwartą nieprzyjaźń; wskazywały już nie obojętnie



Porcie czego się miała chwycić. Lecz co naybardziej chwiejących się ieszcze Turkow do pokoiu przychyliło był to zupełny niedostatek pieniędzy. Skarb wyniszczoney, długami niezmiernemi obciążony, Prowincye wszystkie wojną wycieńczone, smutne na dal wystawiały widoki. Na nieszczęście! Bafzow bogatych, z których głowami przedtém wielkie do stolicy przychodziły milliony, brakło wcale. Jeden tylko pozostał *Mahmud* Bafza z *Skutary*, któregoby skarby bardzo mogły zasilić kassę publiczną; lecz cóż? Kiedy sobie dotąd głowy zdiąć z karku nie dopuścił! musiała tedy Porta zezwolić na pokoy.

Xiażę *Repin* choć zwycięzca *W. Wezyra*: gdy uyrzał, że ten czynny i mężny wodz Turecki zniewymowną szybkością woysko znowu zebrał, i zabierał się do pomsty za odniesioną hańbę pod *Maczynem*, nagle przeprawił się z *Zadunaju* i stanął sam gło-



wną kwaterą w Galaczu. Spodziewając się w krotce Xcia *Potemkina*, a chcąc zostać się przy sławie zawartego przez się po drugi raz pokoju z Turkami, posłał z propozycjami pokoju do W. Wezyra, które on natychmiast przyjął, przocz iedney, gwarancyą względem Multańskich i Wołoskich Xiążąt zajmującey, którą do dalszego umowienia się, odłożył.

Tak tedy skończyła się ta woyna okropna, która pozbawiła życia do pół milliona ludzi, spustoszyła kilka Prowincyi, z ubożyła i długami obciążyla kilka wielkich mocarstw, a le-dwie nie rozszerzyła po całej Europie woienego pożaru. Za tyle prze-laney krwi, wyasypanych tyle millio-nów, za tyle prac, nieszczęść i nie-bezpieczeństw cóż wojujące zyskały mocarstwa? Moskwa kawał gruntu, który w porownaniu tego co iuż po-siada, iest iednym punktem; Aułtrya kilka skał nieurodzaynych i ni-



kczemne mieściſko, Porta żal i wſtyd, że zamiast pomſty nowe ponioſła ſzkody. Woyna ta była więc wielkiem dla kilku Narodow niezczęściem. Lecz ſprawi pewie wielkie dla całej Euro-py ſzczęście.

Monarchowie poznali na nowo, że woyna ieſt to wielką dla nich i ich Narodow plagą; że choć najszczeſliwſza, nigdy nie nadgradza ſzkod i wydatkow, które za ſobą pociąga; że ſława zwycięztwa nie warta, aby była kupowana nakładem krwi niezliczonych ludzi; a zatem, że prawdziwém intereſſem Narodow i ich rządcow ieſt, nie ſtarać ſię o zdobycie przcz woynę nowych Kraiow, ale o pomnożenie ſzczęſliwości w tych, które iuż poſiadają. Te to były życzenia ludzi co najsławieyſzych dawniey w różnych piſmach ogłoſzone. Lecz które dopiero teraz mają bydź do ſuktku przyprawdzone. *Leopold II. i Fryderyk Gwilhelm* gardząc wſzelką



inną chwałą, któraby nie wypływała z przyśług wyrządzonych Społeczności, i położonych starań o uszczęśliwienie swych poddanych, związali się sami i innych Mocarzew Europey do tego wezwać postanowili, aby miecz wojenny teraz włożony do pochew, nie był więcey dobywany, iak tylko przeciw iakiemu naiezdnikowi i burzycielowi powzzechney Europey spokojności. Wszystkie ninieysze mocarstw dzierzawy mają być zagwarantowane, wszystkie zachodzące spory, mają być spokojnie na kongressach przypośrednictwem innych Dworow uspokajane. Cała Europa ma składać iedną wielką Rzeczpospolitą, której ieden ma być wielki interes, spokojność i szczęśliwość wszystkich Europeyskich Narodow. Skutki tego wielkiego zamiaru będą, rozszerzenie i ułatwienie handlu między Narodami, pomnożenie Rolnictwa, tego to fundamentu szczęśliwości ludzkiej, rozkrzewienie





fabryk i rękodzieł, toż wydoskonalenie  
kunsztow i nauk, tak zdobiących  
Narod ludzkiy i pomagających do ie-  
go uszczęśliwienia, a nakoniec zmniey-  
szenie woysk gotowych i podatkow,  
które Narody uciskały i niszczyły.  
Trzeba przyznać, że do tak pięknych  
widokow, które się wystawiają Społe-  
czności, była nie małym pohopem re-  
wolucya Francuzka. Monarchom zwa-  
żającym szerzącą się w szedzie z Fran-  
cyi miłość wolności i nienawiść despo-  
tyzmu, nie zostało tylko dwie drogi,  
albo rozumney łagodności, albo też  
nateżoney surowości. Wzdrygnęli się  
na pierwszą, obrali drugą. Zamiast  
użycia berła żelaznego, które nie zna  
iako tylko kaydany, miecz i więzienia,  
aby ludzi na rozkazy uczynić powol-  
nemi; zgodzono się na to, aby ludzi  
oświecać, czynić ich godnemi zaszczy-  
tów człowieka i przekonaniem prowa-  
dzić do słuszney Prawom podległości  
i szanowania zwierzchności iako nie-



rozdzielnych z ich prawdziwą i trwałą szczęśliwością. Czas nie długi, a będziemy mogli dać sprawę dokładniejszą, iak ten wielki zamiar ma być do skutku przyprowadzonym.



## VI.

*Dalsze osobliwości rewolucyi Francuzkiey.*

**P**Od czas gdy Zgrom: Narod: roztrząsa nową Konstytucyą, i gotuje się do podania iey Królowi, aby ją sankcyonował, intryga nieprzyjaciół dobra publicznego poruszyła wszystkiego, żeby ją obalić. Nie masz takich plotek, trwog, podstępów, którychby nie użyto, aby zwlec i zatrudnić koniec prac prawodawstwa Konstytucyjnego. Cały Paryż pełen był wieści, że w miesiącu tym miał być wzięty



ty bunt powszechny i miasto zewszystkich stron zapalone, a podczas rozruchu Król porwany i z Kraiu uwieziony. Te bayki znalazły dosyć wiary i sprawiły nayprzod to, że Król w *Thuilerie* ieszcze był pilniey strzeżony i licznieyszą wartą opasany: Żeby zaś wieści te zmyślone czy prawdziwe uczynić bezskutecznemi, Administracya, użyła wszelkich śrzodkow, Tym końcem Gwardya Narodowa tak płatna, iak z ochotników, była we wszystko opatrzona, i wszędzie rozstawiona: rozmnożono patrole, a z owych nieszczęść, które się miały trafić między dniem 10 i 25 Sierpia, nie było żadnego.— Napad z strony mocarstw sprzymierzonych, także był przepowiadany, lecz zima nadeszła, a w granicę Francuzkie żaden nieprzyjaciel obcy niewkroczył.

Naywiększa trwoga była od granic Niemieckich. Niektórzy tamedcznâ



Xiążęta, osobliwie Elektorowie, Moguncki, Koloński, z Biskupami Spi-reńskim i Strazburgskim *de Rohan*, radzili byli iak nayprędzey widzieć Francya atakowaną i krwią żlaną. Lecz Monarchowie Niemieccy i świeccy Elektorowie, iako też Elektor Trewirski, oparli się im i uftanowili, żeby ieszcze raz udać się do Króla Francuzkiego względem nadgrodzienia krzywd wyrządzonych Xiążętom Imperyi dzierżącym włości w Alfacyi i Lotaryngii. Ta powolność i zwłoka Xiążąt Niemieckich w porywaniu się przeciw Francyi nie jest bez fundamentu. Narod Niemiecki tak światły i polorowny iak pewnie żaden na świecie, czeka tylko na pierwszą sposobność, aby okazał iak szacuje wolność. Pi-sma liczne Niemieckich uczonych wy-flawiaią śmiało rewolucyą Francuzką. Nawet świeżo odważył się jeden powie-dzieć swym Panującym takie prawdy, które im zapewne otworzą oczy do re-

szty. Autor pisma pod tytułem:—  
*Kreuzzug gegen die Franken*, to jest  
*Krucyata przeciw Francuzom*, czyli  
 mowa do przeczytania na Seymie Nie-  
 mieckim przelożywszy krótko Konsty-  
 tucyą Francuzką, między innemi mó-  
 wi:

„Jeśli to prawda, Panujący, że pra-  
 gnienie krwi Francuzkiej przywodzi  
 was do potłumienia pożaru woienne-  
 go na Wschodzie, abyście zapalili  
 Europę na Zachodzie?—, Francuzi  
 przestali wierzyć, żeby się dziedziczy-  
 czyło cnoty, talenta, nauki iak się  
 dziedziczy suknią po oycu. U nich  
 niemożna więcey pokrywać swych  
 przesądów, swych wad, swey niktze-  
 mności zasługą swych przodkow.  
 Szlacheństwo ferca i umyślu zniszczyło  
 zacność urodzenia.— Francuzi prze-  
 stali wierzyć, że dla przypodobania  
 się Bogu, trzeba utrzymywać z wiel-  
 kim kosztem i w zbytkach próżniakow  
 różnego koloru, aby czynili długie



modlitwy.— Przeprowadzili oni mnichów, księży i Biskupów do prostoty i czystości pierwiastkowego Chrześcijaństwa.

„, Francuzi osądzili, iż lepiej jest uprzedzać spory przez pogodzenie stron rozstrzygniętych, niżeli utrzymywać niezgodę przez procesy nieskończone między obywatelami: ustanowili oni sędziów pokoju. (\*) Gdyby nie re-

---

(\*) *Ta to jest jedna z najszacowniejszych zalet Konstytucyi Angielskiej i nowej Francuzkiej. W Niemczech Moskwie i w naszej Polsce chcąc odzyskać swoje, mieć nadgodę za jakie pokrzywdzenie, sprawiedliwość otrzymać, trzeba się koniecznie narażać na wszystkie koszta, zwłoki i niebezpieczeństwa procesu. Czemużby i u nas nie mieli być Sędziowie pokoju płatni, którzyby starali się naprzód strony pogodzić niżeliby przyszło do procesu? Czyż na opła-*



wolucya, Francya byłaby zbankrutowała i tyśiące ludzi zbyt ufających byłiby przyprowadzeni do żebractwa; Frankowie wzdrygneli się na same wspomnienie niedotrzymania słowa; płacą swoje długi. Póki despotyzm zasiadał na Tronie, wszyscy sąsiedzi Francyi musieli się zawsze obawiać. Teraz pokoy wieczny jest fundamentalem prawem tego potężnego Państwa.

Panujący, któryż to jest traktat co was upoważnia do mieszania spokojności Francuzkiej? Francya przez Traktat Westfalski gwarantowała prawda Konstytucyą Rzeszy Niemieckiej; ale nigdy despotyzm Królów Francuzkich niebył gwarantowany. Za kogoż to wy chcecie dobyć miecza? czy

---

*Sędziow nie możnaby użyć iakich źle obracanych funduszow. O coby to była dla Narodu za ulga, którego processa tak wiele kosztują!*

*Wrzesień 1791.*

Eee



za Ludwika XVI? Lecz on nie żąda waszey pomocy. Owfzem sam przy-  
 siął na Konstytucyą Francuzką, i przed swym Narodem, przed Europą całą oświadczył, że jest waszym przy-  
 iacielem, waszym protektorem.— Narod Francuzki ieszcze was mniey we-  
 zwał; a choćbyście też mieli prawo wdawania się w iego interessa wnę-  
 trzne, nie macie iak żywo prawa nawracać go nakładem naszej krwi, naszych pieniędzy. Jeżeli Konstytu-  
 cya Francuzka jest dobra, utrzyma się ona mimo nas, jeżeli jest zła, czas i doświadczenie sprawią, że będzie poprawiona. W iednym wieku Szwecya po dwakroć odmieniała swoię Konstytucyą: a ta odmiana nie kosztowała ani iedney kropli krwi iey sąsiadow.

Co to ma obchodzić sąsiadow Francyi, że ona ma iednego Prawodawce, lub że ich ma tyfiąc dwieście; że tém Narodem rządzą metrefy, Ministro-





wie i ich kreatury lub Deputowani od Narodu; że Xięża Francuzcy są tłuści lub chudzi? Czy handel Rzeczy Niemieckiej cierpieć będzie przez to, iż Xięże *de Conde* nazywanym będzie po prostu Pan *de Condé*?,

„Lecz, krzyczą Arystokraci Francuzcy, sprawa nasza jest interessem wszystkich Królów; ta straszna rewolucya jest uderzeniem elektrycznym, które wszystko wzruszy. Przykład Francuzów nie zostanie bez naśladowców. Inne Narody nauczą się od nich deptać nogami Majestat Królewski. Herezya Francuzka, tak iak ich mody i przewidzenia, zarazi Europę całą.— Tak to mówią ci mniemani przyjaciele Królów; lecz czego oni żalnią, co uśilują przywrócić, jest to bardziey Arystokracya, niżeli Monarchia. Nie chcą oni, żeby im się Król absolutny wrócił, ale chcą mieć nazad swe metressy, swe ordery, tytuły, krzyże. Żal im, iż nie są więcey Wezyrami



u Dworu, Bafzami po prowincyach, generalnemi arendarzami celł, aby po-  
 żerać lud, Parlamentami z dumnym  
 tytułem opiekunow Królewskich, oy-  
 ców Narodow; Prałatami opływaiące-  
 mi w bogactwa i t. d. Żal wszyftim, iż  
 nie mogą więcey dogadzać prywatney  
 zemście biletami wskazującemi do wię-  
 zienia bez żadnego processu, że nie  
 mogą więcey tuczyć się bytem Pań-  
 stwa, pod czas gdy milliony familii  
 muszą ięzczyć pod uciemieniem i że-  
 brać.,,

„Niemcy! zamiast nienawidzenia  
 rewolucyi Francuzkiey, powinniście  
 dziękować Niebu, że się iey wszczęć  
 dopuściło. Kiedy despota rządził  
 Francją, iak wiele złego nie musieli-  
 ście wy ponosić! Który z iey sąsiadow  
 nie doznał skutkow iego ambicyi i za-  
 palczywości? Od czasow Karola VIII,  
 Włochy, Niemcy, Niderland i Hiszpa-  
 nia były kolejno pustoszone przez  
 despotyzm Francuzki. — Rewolucya



czyni koniec temu wszystkiemu. Przed lat 100. bylibyśmy ją obchodzili uroczystie, i dziękowali za nią Bogu, a *Mirabego* i jego kollegow mieli za Aniołow, którzy z stąpili z Nieba na pomoc ludzkości; a teraz Niemcy chcielibyście oddać znowu w ręce despotie miecz zboczony krwią waszych Oycow i braci; ażeby był znowu obrocony przeciw waszym dzieciom! To zaś wszystko chcecie wy czynić nie dla Ludwika XVI. który tego nie żąda, ale dla przypodobania się niektórym arystokratom, którzy za nic mają spokojność ludow pobliskich i szczęśliwość swych współobywatelow.,

W tém Zgrom: Narod: przejrzawszy Konstytucyą i przyłączywszy do niej niektóre dodatki, poręczyło się naradzać względem krokow, które miały bydz użyte, gdyby iej Król nieprzyjął i iak w to potrafić, aby Król sankcyą swoię dał z wolnością zupełną. P. *Beaumez* dowiodłszy dłu-



gą mową, iak było potrzebą, aby do tego ważnego aktu była Królowi dana wolność zupełna, radził to co następuje: 1) Wyznaczona będzie Deputacya do Króla, dla prezentowania mu osnowy Konstytucyi, aby ją potwierdził. 2) Króla prosić, aby dał wszystkie rozkazy, które osądzi za przyzwoite względem swej gwardyi i utrzymania godności swej osoby. 3) Jeżeli Król dogodzi życzeniom Francuzow, przyjmując Akt Konstytucyi, trzeba go prosić, aby oznaczył dzień i sposob do tey ceremonii, w którey w przytomności *Zgrom: Narod:* ogłosi, że ją potwierdza i zaręcza za dopełnianie iey obowiązkow.,,

„Jeszcze były różne zdania w co się miała obrocić Konstytucya, gdyby iey Król nie przyjął, ale *P. Roberts-Pierre* rozwiązał tę wątpliwość.,, Aby mówił, Konstytucya utrzymała się, iedney tylko trzeba kondycyi, to jest żeby ją chciał mieć Narod. Nie masz



takiego człowieka, żeby miał Prawo wstrzymania iego losow, lub sprzeciwienia się iego naywyżzey woli. Los zatém nowey Konstytucyi nie zawisł od woli Ludwika XVI. Ta maxyma iuż tu była uznana publicznie, w tém *Zgromadzeniu*. Lecz na tém nie dōść, trzeba w to wierzyć szczerze i zachować to punktualnie. Nie wątpię żeby iey Ludwik XVI. nie potwierdził z radością. Władza wykonawcza w całej swej zupełności zabezpieczona iemu i iego domowi; Prawo wstrzymania czynności kilku Seymow następnych; moc kierowania ich przez proponowanie Praw, które może odrzucić, gdy iuż są ustanowione i przez influencyą Ministrów przypuszczonych do *Zgromadzenia Narodowego*, panowanie absolutne nad wszystkie ni zgromadzeniami rządzącemi, które się stają iego narzędziami; władza kierowania intereffow i stosunkow Narodu z obcemi; woyska niezliczone, któremi dy-



sponuie, skarb publiczny pomnożony  
 wszystkimi dobrami krajowemi zosta-  
 wiony w iego ręku; 40 millionow (60  
 mill: Zł:) przeznaczone na iego utrzy-  
 manie i iego własne uciechy; wszyst-  
 kto to dowodzi, iż nie masz takiej  
 władzy w kraju, któraby się nie za-  
 ściąga przed iego; wszystko mię przę-  
 konywa, żeśmy niczego nie zaniechali  
 aby Konstytucyą w oczach iego uczy-  
 nić przyjemną.”

„Jednakże Monarchowie czasem  
 zwykli bywać mniej czułemi na te a-  
 wantaże, które nabyli, iak raczey na  
 te, które im się zdaie, że utracili; a  
 przeszłość tchnie w nas nieufność  
 względem przyszłości. Dla tego nie iest  
 to od rzeczy, iż się namyślamy, ia-  
 kim sposobem ma mu bydź podana  
 Konstytucya. Deputacyi zdała się ta  
 okoliczność trudna do rozwiązania. Ja  
 idąc za roztropnością i zdrowym roz-  
 sądkiem, sądzę, że najmnieysz w tey  
 mierze zwłoka służyłaby tylko do



przedłużenia szkodliwych zawieruch, do utrzymywania niegodziwych nadziei i popierania projektów. Zdać mi się tedy, że trzeba podać w Paryżu Konfitytucyą Ludwikowi XVI. i że powinien się względem tego oświadczyć w iak naykrotszym czasie..”

Na dniu 3 tego miesiąca P. *Thouret* czytał ostatni raz Konfitytucyą przez półtrzeciej godziny.— Między nowemi iey dodatkami ważniefze są te: Ordery wszystkie iako oznaczające różność urodzenia, a nie zasług lub talentów osobistych są zniefione.— Xiążęta krwie Królewskiej mają prawo Obywatelów czynnych, mogą posiadać urzędy wszystkie, procz Ministrów i Wodzów naywyższych woyska, tytuł ich będzie *Xiążąt Francuzkich* z przydaniem imienia wziętego na krzcie. Zaczem nie będzie więcey Hrabiorw *Artezji*, *Prowancyi* lub *Xiążąt*, *d'Orlens de Conde, de Conti*, ale tylko *Ludwik Xiążę Fran-*



cuzki, *Filip Xiążę Francuzki* i t. d. Księga praw Cywilnych dla całego Państwa będzie napisana— Święta Narodowe będą ustanowione dla pamiątki rewolucyi Francuzkiej i utrzymania braterstwa między obywatelami, toż przywiązania ich do Praw i Ojczyzny — Narody Francuzki i nasz Polki usłuchały tey rady Jana Jakuba *Rousseau*, który twierdził, że nic tak nie pomaga do zachowania Narodowey gorliwości o stałość i niezmiennosc Praw i Konstytucyi, iak coroczne obchodzenie świąt Narodowych, w którychby się pamiątka ich odnawiała.

Widzieliśmy miesiąca przeszłego, że Xiążęta Krwie Królewskiej z innemi Arystokratami w Niemczech przesiadując wyglądali pory do zrobienia kontrrewolucyi, i że Hrabia *d'Artois* niespodzianie pojechał do Wiednia; ku końcu Sierpnia. Przybył on tam był dla nakłonienia ku swey myśli Cezarza, który w grzecznych wyrazach,





napisał był do tychże Xiążąt, że im pomocy teraz dać nie mógł. Hrabia *d'Artois* pojechał za Cesarzem do *Saxonii* i znajdował się na sławney konferencyi, którą ten Monarcha miał w *Pilnitz* z Królem Pruskim i Elektorem Saskim.— Zaraz potém powrócił znowu prędko do *Koblentz* i z tamtąd oznaymił tak Królowi Bratu swemu iak Arystokratom, Emigrantom, że Monarchowie wspomnieni wraz z innemi, którzy do tey ligi iuż są, lub mają bydź ieszcze pociągnięni, gotowi są mocą oręża swego przywrócić Królowi zupełną wolność, ieżeli by iey nie mogli odzyskać dobrowolnie.,,

„Ta wieść nadszedłszy do Paryża sprawiła ten skutek, że *Zgromadzenie Narodowe* przyspieszyło koniec robot swoich, toż obranie po Prowincyach nowych do przyszłego prawodawstwa Deputowanych i podanie Królowi Konstytycyi do potwierdzenia.



Dnia 5. Sierpnia, gdy staęła ostatnia rezolucya Zgromadzenia Narodowego, że Konstytucya już jest dopełniona, i nie ma szcoby do niey mogło kądź przydane, wyznaczona była Deputacya z 60 osób, która tegoż samego dnia wieczor, przy pochodniach udała się do Króla i podała mu Konstytucyę: Król z twarzą wypogodzoną przyjął ją i obiecał po pilnem iey rozważaniu dać iak nayprędzey swoię rezolucyę. Na kilka dni przedtém! Król od straży, którą dotąd miał uwolniony, wyznaczył officyerow do swey Gwardyi, która się ma składać z 1200 ludzi i zaczął przyimować różne Państwo, które go wraz z Królową wizytami swemi uczcić i zabawić chciało.— Dnia 8 Września poszedł on z całym Dworem do Kaplicy Nadworney na nabożeństwo, a gdy z tamtąd powracał, lud z radością powtarzał bezustannie *Niech żyje Król! Niech żyje Królowa!*



Z tego wszystkiego wnosilby kto, że dla Francyi zbliżył się już moment uspokojenia powszechnego i wewnętrznego porządku. Lecz do tego zdaje się być jeszcze daleko. Król czyli przyimie szczerze Konstytucyą, czyli nie? Xiążęta Burbońscy i wszyscy Emigranci niemniej przez to będą nieprzyjaciółmi Konstytucyi i starać się będą gwałtem przywrócić dawny rząd w Francyi. Przynajmniej okazują oni to bardziej teraz niż kiedy. Dotąd rozproszeni po różnych stronach Niemiec, zbierają się nakoniec w korpusa, i formują Regimenta. Niedawno z strony ich wydane oświadczenie obwieszczą, że wszystkich ieden jest zamiar, iedne nie odmienne postanowienie; to jest Królowi (niby to) pierwszą władzę przywrócić, albo też w obalinach Francyi dać się zagrzebać. Że Emigranci Francuzcy nie zostaną bez obcey pomocy, jest nie małe podobieństwo. Król Szwedzki iakby rad



użyć wſzytkiego, aby tylko w Francyi nowa wolność, która takie wrażenie czyni w umyſłach iego poddanych była obalona, wiadomo. Imperatorowa Roſſyiſka mimo zwykłego ſobie pokrywania myśli ſwoich i zamiarow, oſwiadczyła nie raz iak ią obchodzi poniżenie Maięſtatu (deſpotyzmu) Króla Francuzkiego. W Francyi mniemają, że eſkada Roſſyiſka z kilku liniowych okrętow i fregat, która iak tylko błysnęła, pewna nadzieia z Turkami pokoju, z Rewalu popłynęła do brzegow Finlandzkich, nie inne ma przeznaczenie, tylko, żeby ſię z inną Eſkadrą Szwedzką złączyć i z pewną liczbą woſyka Roſſyiſkiego i Szwedzkiego popłynąć dla poparcia od morza ataku, który mają przypuścić lądem Xiążęta Burbońſcy, albo raczey ſpiknieni Mocarze na utrzymanie ſwego deſpotyzmu. Co tępotwierdza mniemanie, ieſt to podroź nagła ku granicom Francuzkim Xiążęcia *de Naſſau*,



tego bohatera, który swe całe życie poświęca na usługi Królów. Że nawet widzenie się Cesarza z Królem Pruskim i Elektorem Sakkim w *Pilnitz*, między innemi, zmierzało do podania ręki Xiążętom Burbońskim, wnoszą ztąd, iż zaraz potém dano rozkaz wojsku Czeskiemu, aby było do marszu gotowe. Podobnie ostrzeżono wojska Pruskie w Westfalii będące. Choć tedy Monarchowie Niemieccy przedsięwzięli wraz z innemi poprześczać wojen i zrzekli się nowych zdobycz; zdaje się jednak, że oni to nie wprzód uczynią, aż wprzód Francją uspokoią, to jest, aż zatkaią to nowe, a tak obfite wolności źródło, iżby mogło w krótcie rozlać się po całej Europie.





## VII.

*Skinienie do Naszych gospodarzy, względem iednego nadzwyczajnego sposobu pomnożenia intrat wieyskich.*

**W** Pewném piśmie tegorocznym Londyńskim, zdarzyło mi się czytać następującą wiadomość. W *Hampshyre* umarł nie dawno ieden Dzierżawca, którego przez lat przeszło 25 naywiększe były zabiegi około wydoskonalenia gatunkow bydła rogatego. Jak on w tém daleko zaszedł, znać z tego co następuje. Zostawił on po sobie około 40 sztuk buiakow, czyli bykow, krow i iałówek od 2 do 3 lat. Na to bydło była aukcyja publiczna i w kilku godzinach cała obora była przedana za cenę następującą — Za iednego buiak

ka



ka dano 260 gwineow. (\*) za dwóch po 300. za innego 180. a za trzech dopiero po trzy lata mających po 100 gwineow.— Za iedną krowę zapłacono 150 gwineow, za drugą 120 gwineow; za inne dwie po 80 gwineow. Zaś iałowki mające po dwa lata i więcej płacono po 50 gwineow.

Ta wiadomość daie powod do wielkiego zastanowienia się. Godna rzecz zadumienia, iż Narod Angielski tak wspaniale wspiera użyteczne przedsięwzięcia, i że znayduią się tam ludzie, którzy z ochotą kupują buiaki i krowy po 100, 200, a nawet i po 500 przeszło Czer: Zł: Lecz że i w Anglii nikt z rozumnych nie wyrzuca oknem pieniędzy, znać, że warte były tey ceny. Anglicy tedy podają nam sposob nowy, a nader zyskowny pomno-

---

(\*) *Guinée moneta złota Angielska; którey iedna sztuka waży 21 szylingow, czyli 42 Zł:*



żenia intrat wieyskich. Nasi Gospodarze fuszają sobie głowy, iak się utrzymać przy dawnieyszey intracie, kiedy cena zboża n. p. iak tego roku spadnie nagle. Tym końcem uciekają oni się do palenia wodek, czyli robienia garncem. Który to sposob ratuie prawda nie co gospodarzy w tanie czasy. Ale iednak nie z bogaca ich, bo gdy zboże tanie, to i gorzałki nie popłacają; a zaś dla tego nie wart zalety, że się funduie na zepfuciu obyczaiow i ruinie zdrowia ludu prostego. Lecz co może bydź powabnieyszego iak mieć takie gniazdo bydła, którego iedna sztuka ieżeli nie tyle co w Anglii, popłacałaby tyle przynajmniej co dziś 10—15 sztuk krow i buiakow, nędznych i podłych? Tego sposobu Ekonomii tém bardziey się chwycić powinni nasi Dziedzicy lub Dzierżawcy, że skarb ten łatwy jest do utrzymywania, gdyż bydle zacne tyle ie co i podle, łatwo może bydź z mieysca





jednego do drugiego przeprowadzany, nie trzeba pod niego wozow, koni; iak pod inne wieyskie produkta; nie masz na nim straty, choć nie będzie rychło przedany, bo za paszą, którey potrzebuie, wydaie moc nabiału, a osobliwie pognoiu, który iest fundamentem majątku gospodarza. Kto nie widzi, iakby się przez to pomnożył ogólny majątek krajowy i iego dochod?

To pewna, że do tak zyskownego uzacnienia bydła naszego nie można przyść inaczey tylko przez zaprowadzanie łąk kunszownych i przy pomocy Koniczyny, Lucerny i inney dobrey paszy obficie zamiast goley słomy bydłu dawaney. Dla tego trzeba, aby nasi Gospodarze co raz bardziey starali się o pomnożenie łąk kunszownych, choćby też przyşzło na nie obracać część iaką znaczną pol zasiewnych. Więcey w tey materyi nie powiemy, gdyż o tém mają nasi



ezytelnicy dokładną wiadomość w znaiomym dziele pod tytułem *Wybor Wiadomości Gospodarskich*, którego dzieła Część VII. zawiera także dokładną naukę, względem hodowania bydła i uzacnienia iego gatunkow. Trzeba tylko ochoty, pilności i stateczności w zachowaniu przepisow, które tam się znayduią, osobliwie co od wieku, w którym iałowki mają być do buiaka przypuszczane. Co może pilność ludzka i przemyśl okazują Angli cy. Za Panowania Elżbiety w całej Anglii konie były małe i nikczemne, teraz konie Angielskie iak słyną wszędzie i iak drogo bywają opłacane? Toż samo zaczyna się iuż dzieć i z ich krowami. Nie daymy się im w tém bardzo wyprzedzać i naladujemy iak nayprędzey ich przykładu.

---

## VIII.

*Obraz Polityczny różnych Kraiow.*

**P**OLSKA po trzéchmiesięczném prze-  
szło spoczywaniu, uyrzała znowu roz-  
poczynających prace zwykłe swych  
Prawodawcow. Gdy Seym przez swe-  
go Marszałka Korony został uwiado-  
mionym o korespondencyi zasfzley  
między nim i N Elektorem Saskim,  
względem ofiarowaney Mu Państwa Ko-  
rony, względem czego ieszcze polity-  
czne okoliczności nie dopuściły mu  
oświadczyć się publicznie, wziął się  
do rozważania iedney okoliczności,  
która iak w publiczności powszechne  
zmartwienie, tak w nim sprawiła nie  
małe umysłow obruszenie i rozdwoie-  
nie. Kommissya Skarbowa w prze-  
szłym miesiącu zredukowała na nowe



wszystkę monetę Pruską. Że iey się ma w Kraiach Rzepltey znaydować do 60 millionow, przeto stratę, którą publiczność przez tę redukcją poniosła wynosi iakie 6 millionow. Po długich na Seymie sporach zgodzono się, żeby redukcya owa nagła była odwołana, i żeby przez czas pewny moneta Pruska miała swoy kurs zupełny, a potém dopiero, żeby była brana do Skarbu i wszędzie podług redukcyi. Jest to dobre lekarstwo na szkodliwą chorobę; iednak byłoby lepiej, gdyby iey zawczasu zapobieżono, i żeby się bez bez tak kosztownego lekarstwa obyło. Jest to nieprzyjemna, ale iednak prawdziwa uwaga, że gdy w innych krajach poddani w majątku pieniężnym nie wzrufzonego doznają bezpieczeństwa; w Polfcze przez wielki obcych monet napłyn i ich częste redukcye, obywatele muszą doznawać nie małej straty, a iefzcze większego w udawaniu ich kłopotu i



zatrudnienia. Mądrość Prawodawcza nie mogli pewnego wynaleść środka, aby przynajmniej na potem lud ofobliwie ubogi zachowany był od tego ucisku? Zrodłem złego jest niedostatek funduszu na wybitanie monety zdawkowej, takiej iaka jest w Prusiech, za którąby zmieniano w mennicy z iakim awantażem talary, 2. złotówki 1. złotówki i  $\frac{1}{2}$ . złotówki Pruskie i na monetę zdawkową przebijano, i tąż monetą w iak naywiększey obfitości Prowincye pograniczne opatrywano. Bez tego sposobu wszystkie redukcye i zakazy brania monet licznych zagranicznych będą bezskuteczne. Gwałtowna potrzeba jest nad wszystkie Prawa. Kiedy kto swoiey monety nie ma, bierze obcą w nadzieię, że ją uda drugiemu. Zapobiedz temu niedostatkowi biciem samey monety miedzianej, nie można. Raz, że miedź także drogo z zagranicy przychodzi; powtóre, że iey transport aż nadgrani-



cę jest kosztowny, a używanie iey  
 bardzo jest nie wygodne. Chcieć zaś  
 aby dozwolono w kraju cyrkulować  
 wszystkim monetom sąsiedzkim bez bra-  
 ku, jest to chcieć, aby pomалу kraj  
 cały był wyzuty z pieniężnego maią-  
 tku. Bo mennicom sąsiedzkim nicby  
 nie było łatwiejszego, iak bić mil-  
 liony w lichey monecie zdawkowej,  
 i za nie złoto i srebro nasze wykupić,  
 dając iaki za nie naddatek, czyli  
*agio*. Wreszcie tey materyi roztrzą-  
 sanie na Seymie okazało z pociechą,  
 iak Narod postąpił dużo w materyach  
 politycznych i iakim jest dla kraju  
 dobrem mądrość Prawodawcow, za-  
 wsze do zaradzenia potrzebom krajo-  
 wym gotowa.— W tém to miesiącu  
 Polska miała widok dawno pożądaney,  
 obozow woyska we wszystko opatrzo-  
 nego i do 30,000 wynoszącego; toż  
 Plenipotentow miał, w lzbie Seymo-  
 wey i w różnych Magistraturach nay-  
 wyższych pierwszy raz zasiadających.



*Austryja.* Przy naglających i nader ważnych zagranicznych intereffach, które *Leopolda* od wstąpienia na Tron dotąd nie bezskutecznie intereffowały, nie mogło przyjść do żadnych ważnych wewnątrz odmian wyjąwszy nagle co do Seymu i Koronacyi Węgierskiej okoliczności. Panujący miał dotąd do czynienia z umysłami obruzonemi swych poddanych, które trzeba było uspokajać i czynić tymczasowe urządzenia tam, gdzie przeszłe panowanie dawny rząd odmieniło, a innego na jego miejsce zupełnie nie ustanowiło. Z tąd to poszło, że konferencye z Stanami różnych Prowincyi miały za cel raczey nadanie takich miejscowych przywileiow, niżeli ułożenie pewnego i ogólnego dla wszystkich Państw Austryackich rządu. To jest nayważnieysza, że *Leopold* przywrócił znowu wszędzie Stany, które za *Jozefa II.* były rozwiąza-



ne. Są one znowu reprezentacją Narodową, mają swą prezydencją ale nie w Prawodaństwo i rząd krajowy nie wypływają. Teraz zaczynają one żądać w Austrii, aby podatki i nowe Prawa nie były stanowiące bez ich wiedzy. *Jozefa II* rozrządzenia wszystkie prawie odmieniają. Nakazał on był, aby sukcesya gruntów chłopskich spadała na synów najstarszych z oddaleniem matki. Teraz sukcesya tę podług prawa ogólnego urządzono. Przymus składania w skarbie summ fidei kommissow, zniesiono, tak że teraz wolno je lokować u prywatnych. Toż samo mówić o summach Duchownych, które przedtym w samym tylko skarbie mogły być lokowane. Można się domyślić iak przez to lichwa pogiębiona, a prywatny kredyt został popartym. Słuszne i chwalebne także *Leopolda* rozrządzenie jest, aby summy sierot, które do-





ład musiały być oddawane do skarbu tylko za  $3\frac{1}{2}$  procentu, teraz będą tam miały 4 zupełne procentu.

Cesarz powróciwszy z Włoch 20. Lipca, wyjechał z nowu 22 Sierpnia ztamtąd do Pragi na Koronacyą. Ta uroczyść z iaką się odprawiła pompa, nie nasza rzecz opisywać. Choć w oczach rozsądnego ceremonia ta dzisiay zdaie się być mniej potrzebną, to jednak ma dobrego, że między lud wielkie rozrzuca kapitały. Sama Koronacya w Pradze miała kosztować do 6 millionow Zł: Cesarzkich, czyli 24 miliony Zł: Polskich. Prawdziwie kosztowna uroczyść, zwłaszcza dla Pana już podeszłego. Krotko przed Koronacyą Arcy-Xiążę Palatyn Węgierski zagaił Deputacyą Seymową, końcem układania projektow na Seynu następujący. — Podczas ostatniego Seymu Węgierskiego, żądali byli niektórzy z Seymujących, aby Jezuitow



przywrócono dla edukowania dzieci  
 w szkołach. To było powodem, że w  
 mieście u Lipsu wydano tam Pismo w  
 Łacińskim języku, z tym tytułem *Ty-*  
*pis Parisinis*. Autor nagadawszy wiele  
 o niebezpieczeństwie (niby to,) na  
 które przyszłaby wolność Narodu z  
 przywróceniem Jezuitow, zawsze de-  
 spotyzmowi kadzacych, mówi potém.  
 —, *Tolle Praji (\*) in scribendis Hun-*  
*garorum annalibus, qui tamen non*  
*profundum hominem, sed sedulum*  
*poscunt gestorum compilatorem di-*  
*ligentiam, reliqui Jesuitæ veri erunt*  
*Musarum pygmaei. Elementa mat-*  
*heseos, physica, philosophiæ corru-*  
*ptæ, architecturæ civilis, æconomia,*  
*historiæ Hungariæ, & æsthetica de-*  
*formata repetitis lucri causa in lu-*  
*cem eructarunt typis, vobis ita,*

---

(\*) Pater Georgiut Pray S. J. który  
 pisal Dzieie Węgierskie.



quasi sapientiae humanae colossi im-  
ponebant & a vestra aeternis ornan-  
da laudibus liberalitate ita praemiatum  
fuere quasi plus Voltærio, Halle-  
rio, Wielandio, Popio, Thomsonio,  
Gayjo in bellis scientiis & majora  
Lockio, Leybnitio, Cantio (Kant)  
in Philosophicis, aut Neutono Eu-  
lero, Caillio, Clerautio, Lamberto,  
Karstenio, & Grangejo in discipli-  
nis mathematicis praestitissent.

„Prodeat unus ex illis in medium,  
qui aliquid quod alicujus foret mo-  
menti invenit ex in commune patriae  
bonum convertit, meam ego subito  
mutabo opinionem, vosque rogabo  
ut lauream capiti illius imponatis.”

„Si demum aptitudinem, mōwi  
daley, prolium nostrarum ad solidam  
educationem suscipiendam considerare-  
tis, quibus tamen nihil quam infi-  
mae sortis libri a Jesuitis conscripti  
communicantur, facile, me etiam  
non monente, concludetis, quod  
patria nostra, si ad eam, quae in  
Anglia, Gallia, Hollandia, Suecia,  
& Germania norma studiorum vi-  
get, in scientiis exculpta fuisset, jam  
nunc alius nationibus leges praescri-  
beret, suam egregiam linguam in  
labiis exterarum nationum flecti sum-  
ma cum animi voluptate videret.



„ Quam jucundum hoc, Viri Nobi-  
 „ lissimi, foret pro nobis spectaculum  
 „ & veræ felicitatis Civili quam  
 „ luculentum testimonium! Agite vero  
 „ & si contra oppresiones, Vestrīs li-  
 „ bertatibus inimicas, Vires Vestras  
 „ sane fortissimas, ad Exemplum Gal-  
 „ lorum in unum, hæc multum felici tem-  
 „ poris periodo conjunxistis centrum,  
 „ facite, inquam, ut Sacerdotes omnes  
 „ quem ad modum Gallia status egere,  
 „ a regimine civitatis, Jesuitæ vero,  
 „ qui inter nos degunt tantum nomine  
 „ suppressi, a re literaria in perpe-  
 „ tuum removeantur. Non unus Viri  
 „ sapientissimi, sed omnes libertatis  
 „ inimici e medio tollendi sunt ut bea-  
 „ tam nos & Cives Noſtri agere pos-  
 „ sint vitam.

Z tąd okazuje się iak to różne są  
 zdania o iedney rzeczy; iedni podnie-  
 bioſa wynoſzą to co drudzy ganią; toż  
 że i w Węgrzech przykład Francuzki  
 uczynił w umyſłach nie małe wrażenie.

Francya ta, która ſwym przykła-  
 dem taką chęć wolności we wſzystkich  
 prawie Europeyſkich kraiach wznieciła  
 a ſama pogrążyła się przez to w prze-  
 paść zamieſzania i nierządu, uyrzała  
 w tém mieſiącu koniec rewolucyi, a  
 początek pewny Konſtytucyi ſwoiey.



Dnia 13 Kanclerz Królestwa przyszedłszy do Zgr: N. w stroiu urzędowi swemu zwykłym, oddał list Królewski Prezydentowi, w którym Ludwik XVI. oznajmuie, że nową Konstytucyą przyjmie; że zrzeka się prawa przyzwolenia swego do stanowienia praw, które zostawia wcałości Narodowi, że starać się będzie o wykonanie praw nowych wewnątrz i bronić ich nieprzeftanie zewnątrz; że ieżeli przedtém rozruchami i anarchią przymuszony był do uiechania z Paryża to dla tego, że chciał szukać mieysca spokojnego, zkądby mógł poznać iakie było zdanie większości Narodu o nowey Konstytucyi, którą teraz gdy całą dobrze znał i przekonał się, że iej chce prawie cały Narod, nie zastanawia się ani momentu nad iej przyięciem. To wszystko przerywane było wielkimi poklaskami i radośnym powtarzaniem. „Niech żyie Król.,” Jeszcze większe były poklaski, gdy przeczytano te słowa. „Na utrzymanie wolności, do uszczęśliwienia każdego Francuza, powinni się wszyscy obywarele ziednoczyć i prawa w poszanowaniu utrzymywać. Nieład i Anarchia są to współni nasi nieprzyiaciele. Niech powrocą do krain, których boiaźń z niego



oddaliła. Obiecują im w nim bezpieczeństwo. Zapomniemy o wszystkim co się stało, aby nienawiść ustała, aby zapomniano o nieszczęściu nierozdzielny od rewolucyi, i żeby prawo znowu zakwitło. Proceſſa przeciw obwinionym niech się zamienia w powszechne pojednanie się. Tym którzy popełnili występki w chęci usługami, darujcie. Co do tych, którzy mie obrazili, czuję, że jest Królem wszystkich Francuzów. „ Obiecał nakoniec przyiść do Zgro: nazajutrz i tam przyięcie Konstytucyi powtórzyć, gdzie była ustanowiona. Zaraz tedy wszystkich obwinionych uwolnić kazano, ogłoszono powszechną amnestyą, wolność wyjeżdżania bez paszportow, przywrcono i Order S. Ducha dla samego Króla i Sukcessora Tronu zostawiono. Cały Paryż napelniaia wołania z radoſnemi łzami pomieszane, *niech żyje Król!* Tak, niech żyje dobry Ludwik XVI! Niech żyje wspaniała Narod Francuzki! Niech żyją po całym świecie Przyjaciele Konstytucyi Francuzkiej i podobney iey Konstytucyi Polskiej! Niech żyją iey nieprzyjaciele! żeby na szczęśliwość ludzką patrzali i wstydzili się iak naydłużej, że swym czernieniem, szkalowaniem, przeszkozić do niej chcieli.

1  
 2  
 3  
 4  
 5  
 6  
 7  
 8  
 9  
 10  
 11  
 12  
 13  
 14  
 15  
 16  
 17  
 18  
 19  
 20  
 21  
 22  
 23  
 24  
 25  
 26  
 27  
 28  
 29  
 30  
 31  
 32  
 33  
 34  
 35  
 36  
 37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100

# DZIEŁA NOWE.

---

- 1.) Doświadczenia w gospodarstwie, Ogrodnictwie, Rękodzielach, w lekarstwach Wiedeńskich &c. Z ustanowionych na to po niektórych Kraiach społeczności Akademickich z różnych Autorów manuskryptów [domowych] zebrane Tum I. u Netto, i gdzie indziej *złt.* 3.
- 2.) Opisanie Koltuna z przyłączeniem iak się w tey chorobie zachować i iak ją leczyć potrzeba na pożytek ludu Wiedeńskiego przez Jakuba Fryderyka Hoffmanna sztuki Lekarskiej i Chirurgicznejey Doktora w Warszawie u tegoż przy zamku *gr.* 22. i puł bardzo użyteczne.—
- 3.) Postylion z trąbką Warszawską tamże *złt.* 2.

